REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Rua Em. Pernetta, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-5-4
Prenumerata roczna:
W Brazylii 15$000
W Argentynie 7 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru $400
Ze Kurytybą $500

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal B
CURITYBA—PARANÁ
Wydawca Paweł Nikodem

NR 28 KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 9 LIPCA ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

BRAZYLIA JEST DOBRA

D. N. P. 1938 3)

— NA ROZKAZ KWATERY WOJSKOWEJ —

7

Brazylia jest dobra w organizacji obecnej. Organizacja ta powinna trwać bez zmian, bo co dobre, to trzeba zachować. Dla Brazylii nie nadają się porządki zagraniczne — czyli formy rządów u innych ludów, żyjących odmiennymi zagadnieniami. Komunizm jest złem. Co to jest komunizm? Jest to porządek niewolniczy, który doprowadził Rosję do nędzy. Rosja jest krajem nieszczęśliwym. Panuje w niej komunizm. Brazylia jest krajem szczęśliwym. Niema tu miejsca na komunizm.

Rosja przyjęła komunizm w chwili rozpaczy. W kraju, gdzie panował głód, nastał porządek, który chciał podzielić między wszystkich ludzi nie tylko bogactwa ale i ziemię. Ale ponieważ kraj był biedny, biedota nie zbogaciła się, a bogaci zubożeli. Komunizm zaprowadził nędzę wśród wszystkiej ludności. A kiedy komunizm się załamał, państwo stało się znienawidzonym i krwawym pracodawcą.

Brazylia jest bogata. Dążności osobiste bierze konstytucja za podstawę bogactwa i rozwoju narodowego. Każdy brazylianin może wybrać sobie zawód, jaki chce. W kraju bogatym, jak Brazylia, każdy człowiek może się zbogacić pracą uczciwą i twórczą inicjatywą. Każdy może zbierać zyski w stosunku do włożonych wysiłków. Dlatego Brazylia jest dobra.

Jeśli, dziecko, zechcesz być w Brazylii lotnikiem, będziesz nim. Gdy zechcesz być lekarzem, zostaniesz lekarzem. W Rosji jest inaczej. Chłopiec rosyjski chciałby być inżynierem, ale państwo uważa, że inżynierów jest już za dużo, i posyła chłopca do kopalni, aby kopał ziemię. Inny mały Rosjanin ma chęć zostać lotnikiem, lecz państwo powiada, że istnieje nadmiar lotników, i zawiedzionego w swych nadziejach chłopca posyła, aby pasł owce. Wolność wyboru zawodu jest zagwarantowana w Brazylii przez konstytucję. A w Rosji komunizm zaprzecza jednostce wszystkiego.

Oto jeszcze jeden przykład, dlaczego komunizm jest zły a Brazylia jest dobra.

Komunizm czyni obywatela podwładnym państwa. Państwo obiera człowiekowi zawód. Ono też wyznacza mu granicę zysków. W porządku komunistycznym nikt nie może się zbogacić. Znika inicjatywa prywatna. Wspólny widnokrąg dla wszystkich: bieda. Dlatego komunizm jest zły.

Brazylia zaś, jaka jest, jest nie tylko dobra. Jest lepsza, niż państwa, rządzone przez ekstremizmy.

8

Komunizm jest ekstremizmem. Ale nie tylko komuniści są ekstremistami. Istnieją inne, równie niebezpieczne ekstremizmy. Z pośród nich chciano przeszczepić do Brazylii faszyzm, wedle wzorów zagranicznych. Brazylia nie potrzebuje porządków przywiezionych z zagranicy, bo kto rządzi w Brazylii, to Brazylia sama. Dlatego ma ona własny porządek i własną formę rządu.

Ludzie ambitni chcieli ująć władzę i głosili, że Brazylią może rządzić tylko integralizm. Co to był integralizm? Był to porządek, przywieziony z zagranicy. Porządek tyranii i gwałtu. Porządek, który nie uznaje praw jednostki. Porządek, który puszcza obywateli pod walec machiny państwowej. W integraliźmie państwo jest narzędziem ucisku. Lecz Brazylia dowiodła, że nie chce integralizmu. Brazylia kocha wolność. Ma konstytucję, gwarantującą pracę i spokojny żywot mieszkańcom.

Ludzie, którzy chcieli dorwać się do władzy, skierowali broń swą przeciw Brazylii i mierzyli w samą Głowę naczelną narodu. Lecz krwawy i potępieńczy zamach na porządek i ojczyznę, został odparty energicznie. Brawura Szefa narodu była brawurą człowieka, godnego rządów. Obronił on Brazylię przed dwoma ekstremizmami, komunizmem i integralizmem. Szef narodu jest dobrym brazylianinem. Dobry brazyl jczyk zwalcza nieszczęsne ekstremizmy. Wszystkie dzieci Brazylii mogą być również dobrymi brazylianami. Winny w tym celu naśladować przykład Szefa narodu i bronić kraju przed ekstremizmami.

Jak możesz to zrobić? Mów, że Brazylia jest dobra. Mów, że Brazylia jest zadowolona z swej konstytucji i ze swego Szefa. Kto jest Szefem? Szef rządów Brazylii. Szef narodowy. Prezydent Getulio Vargas.

9

Aby być dobrym brazylianinem, musisz dziecko umieć czytać. Człowiek bez nauki jest nieszczęśliwy, nie ma możności wykonywania różnych zyskownych prac i zawodów, cierpi skutkiem braku wykształcenia. Dlatego rząd nie chce, aby istnieli brazylianie nie umiejący czytać. Dlaczego nie chce? Bo rząd jest przyjacielem brazylian i nie lubi ciemnoty. Ponieważ nie lubi ciemnoty, utrzymuje szkoły i uniwersytety, dla kształcenia młodzieży. Konstytucja kraju uważa wychowanie i wykształcenie dzieci za pierwsze prawo i pierwszy obowiązek rodziców. Wszyscy rodzice mają obowiązek wychować i wykształcić swe dzieci. Wykształcenie jest bogactwem, w jakie ubogi rodzic uposaża swego syna. Spadek w wykształceniu ma o wiele większą wartość niż w pieniądzach, bo nauka pomaga człowiekowi do zwycięstwa w życiu.

Ojciec, nie kształcący swego dziecka, jest złym ojcem. A zły ojciec jest złym brazylianinem. Ojciec, pozostawiający dziecko swe w ciemnocie, okazuje nieuszanowanie dla konstytucji i źle postępuje. Nikt nie może usprawiedliwiać się swym ubóstwem. Rodzice ubodzy mogą zwrócić się do państwa o wykształcenie im ich dziatwy. Konstytucja gwarantuje im to prawo.

Z RIO

Bawiący w Stanach Zjedn. generał Goes de Monteiro odbył podróż samolotem wojskowym do Gór Skalistych i stanów nad oceanem Spokojnym. Wycieczce towarzyszyło 9 aparatów zwanych „twierdzami latającymi". Gości brazylijskich zainteresował bardzo potężny masyw Gór Skalistych. Śniadanie spożyto w parku narodowym Yellowstone. Wizyta objęła dwa główne miasta na zachodzie: Los Angeles wraz ze sławnym „miastem kinematograficznym" Hollywood i San Francisco.

Gen. Meira de Vasconcellos udał się na czele misji wojskowej do Argentyny, dla wzięcia udziału w tamt. święcie narodowym, przypadającym na dzień 9-ty lipca.

Trzęsienie ziemi

W środę dnia 28. czerwca nawiedziło Brazylię południową nader rzadkie w tutejszych stronach zjawisko: trzęsienie ziemi. Objęło ono stany: Rio Grande, Sta Catarinę i Paranę. Przestrzeń, na której je odczuto, ma 800 klm. długości i 200 klm. szerokości.

Zjawisko wystąpiło rano, o godz. 8,30. Były miejscowości, w których rzadko kto je spostrzegł, a nawet gdy zauważył kołysanie, nie zdawał sobie sprawy, co zaszło. W niektórych miastach ludzie pouciekali z domów, zdjęci strachem — tam trzęsienie wystąpiło widać silniej.

Do miejscowości, objętych silniejszymi wstrząsami, należy: w Rio Grande miasto Passo Fundo, w Sw. Kat. pobrzeże morskie ze stolicą Florianopolis i sąsiednimi miastami, jakoteż pas wzdłuż rzeki Rio de Peixe i kolei S. Paulo — Rio Grande. W Paranie trzęsienie dało się słabiej odczuć, lecz zanotowano je aż w Castro.

W União da Victoria, nad Iguassu i na granicy stanów Sta Cat. i Parana, trzeszczały ściany w drewnianych domach. W rzece Rio do Peixe woda obniżyła się miejscami, widocznie powstały w ziemi głębokie szczeliny.

W Kurytybie niektórzy zauważyli to dziwne zjawisko, lecz nie zdawali sobie z niego sprawy. Dopiero koło południa poczęło się o nim mówić, gdy znajomi podzielili się obserwacjami. Trzęsienie trwało niespełna pół minuty, miało ruch falisty. Wydarzeń nieszczęśliwych nie było.

Natomiast w okolicy Florianopolis runęło kilka domów. W jednej z kataryńskich kopalń węgla robotnicy uciekli na powierzchnię, gdy odczuli, że ziemia się porusza i kołysze i że ze ścian kopalni opadają gruzy.

W S. João de Canoas wieża kościoła pochyliła się na bok. Między Iguassu i Urugwajem rozszalała się następnie wielka burza, połączona z wiatrem i ulewnym deszczem.

Trzęsienie ziemi w Brazylii było zjawiskiem pochodnym, wywołanym przez trzęsienie ziemi w Andach. Obserwatorium w Buenos Aires zanotowało trzęsienie ziemi w odległości 1,500 klm gdzieś w Kordylierach Boliwii. Na dzień-dwa przedtem było trzęsienie ziemi w Peru. (Przy tej sposobności warto wspomnieć, że budowniczym przyrządu seismograficznego, który zapisuje w Buenos Aires trzęsienia ziemi jest Polak — p. Stanisław Pyzik, obecny prezes Federacji towarzystw polskich w Argentynie. Aparat jest niezwykle czuły i uchodzi za najlepszy w całej Ameryce płdn.)

Ponieważ Kordyliery są bardzo słabo zamieszkane, nie nadeszły jeszcze stamtąd wiadomości, na podstawie których możnaby ustalić dokładnie, gdzie znajdowało się właściwe ognisko trzęsienia ziemi. Wybrzeże oceanu Spokojnego jest wulkaniczne i bywa często nawiedzane przez trzęsienia ziemi — że przypomnimy choćby tylko styczniowe nieszczęście w Chile, które pochłonęło 80 tysięcy ofiar w rannych i zabitych.

W Brazylii ostatnie trzęsienie ziemi odczuto w S. Paulo w 1922 r.

Szef rządu francuskiego Daladier, przemawiający przez radio. Na równi z ang. ministrem Halifaxem ostrzegł on Rzeszę, że naruszenie Gdańska wywoła natychmiastową wojnę.

PRASA BRAZYLIJSKA O GDAŃSKU

Wobec wzmożenia się zakusów hitlerowskich w ostatnim tygodniu, sprawa Gdańska i Polski weszła w prasie brazylijskiej z powrotem na pierwszy plan. Telegramy z Gdańska, Warszawy, Berlina, Paryża i Londynu zajmują całe strony pism codziennych.

W dzienniku „O Estado de S. Paulo", którego wiadomości podawaliśmy już niejednokrotnie na tym miejscu, przynosi w num. z dn. 30. 6 artykuł redakcyjny o Gdańsku. Jest on ujęty źródłowo i ze znajomością rzeczy. Na samym wstępie stwierdza, że niebezpieczeństwo krzyżackie zespoliło całą Polskę i jej mniejszości narodowe. Ukraińcy, którzy dawniej liczyli na Rzeszę, otrzymawszy lekcję w Czecho-Słowacji, stanęli silno przy państwie polskim. Przeciw Hitlerowi opowiadają się i Niemcy zamieszkali w Polsce, bo nie podzielają jego porządków.

Następnie daje dziennik pogląd na dzieje Gdańska, który 1000 lat temu był polski. Parcie niemieckie na wschód objęło potem okolice Gdańska i jednej nocy (noc św. Dominika) Niemcy wycięli w pień wszystkich mieszkańców słowiańskich, nie oszczędzając ni kobiet ni niemowląt. Od tego czasu żywioł gdański ma charakter niemiecki.

Tak w ramach dawnej Polski, jak i w ostatnim 20-leciu Gdańsk cieszył się swobodą, miał samorząd i czerpał swe bogactwa z Polski.

Dopiero rozbudzony przez nazyzm imperializm niemiecki sięga znów po to miasto, a Polska nie jest w stanie zrzec się jego posiadania, gdyż droga jej na morze i na świat prowadzi nie gdzieindziej, a przez Gdańsk. —

Podobnie kurytybski dziennik „O Dia" przyniósł w num. z dn. 2. 7 artykuł redakcyjny o Gdańsku, pomieszczony na miejscu honorowym, Wykazuje on wieczysty związek, jaki łączył i łączy Gdansk i Prusy wschodnie z Polską, i opiera się na faktach historycznych z przeszłości oraz na przejawach polityczno-gospodarczych bieżącej doby.

Jest to bardzo zajmujący opis, zawierający wspomnienia, jak książęta pruscy składali hołdy królom polskim. Należy się uznanie dla redakcji „O Dia" za tak dobrą znajomość spraw europejskich.

NA POWITANIE

Dnia 4 lipca, w święto Niepodległości Amerykańskiej, zawinął do Rio de Janeiro nowy okręt polski MS „Sobieski". Najpiękniejszy statek Bałtyku, najnowszy pałac pływający na wodach południowych.

Witamy go z podniosłą radością, jako dalsze, mocarne ogniwo w łańcuchu, spinającym odległe a uzupełniające się kontynenty. Wyrasta on w naszych oczach na widomy znak zacieśniającej się z roku na rok bratniej przyjaźni między Polską i Brazylią. Przyjaźni między dwoma szlachetnymi narodami, ktorą osadnik polski na południu Brazylii pielęgnuje od lat 70-ciu.

Witaj nam, gońcu stalowy Gdyni, cudu polskiego o rozmachu amerykańskim na wybrzeżach Bałtyku! Witaj u wrót kontynentu, którego dzieje — to wielkie Jutro, oby jak najświetniejsze!

Witaj, Grodzie pływający, ochrzczony wielkim imieniem Zwycięzcy z pod Wiednia. W tych chmurnych chwilach przywodzisz pewność zwycięstwa!

Witaj nam! Bądź posłańcem wolności mórz, swobody ludów, którym służysz. Bądź głosicielem miłości bratniej między narodami. Niechaj ci sprzyja szczęście i niech cię burze omijają zdala.

Witaj nam w Nowej Ziemi!

Zapamiętaj
dobrze
ten
znak

Jest to godło znanej i cudownej maści
Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional
Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Interwentor w Rio

Interwentor Manoel Ribas, który bawi od kilku dni w stolicy republiki, udzielił wywiadu dziennikarzom i opowiedział o postępie stanu Parany we wszystkich dziedzinach. Interwentor słusznie mógł o sobie powiedzieć: — „Zrobiłem dla mego stanu w przeciągu pięcioletniego zarządu więcej, aniżeli moi poprzednicy w przeciągu 40 lat bawienia się w polityke". Data powrotu interwentora z Rio nie jest jeszcze naznaczona, zależy bowiem od spełnienia zadań, z jakimi udał się do rządu federalnego.

Powrót harcerzy

Oddziały harcerskie, które brały udział w zlocie w stolicy republiki, powróciły do Kurytyby dnia 28-6 w środę. Liczna publiczność zebrała się na stacji, by powitać powracających, karnych i zadowolonych harcerzy.

Śmierć przy pracy

Na stacji kolejowej w Ponta Grossa kolejarz Cipriano Cardoso zajęty swą codzienną pracą, dotknął się niebacznie drutu elektrycznego z wysokim napięciem i poniósł śmierć na miejscu.

Rocznica dziennika

Znany kurytybski dziennik „O Dia" obchodził dnia 1. lipca 16-tą rocznicę założenia, co upamiętnił wydaniem powiększonego numeru. „O Dia", zawsze dobrze prowadzony i wykazujący prawdziwie publicystyczne zacięcie, cieszy się w Paranie szerokim wzięciem. Miarą poczytności jego jest, że można go spotkać i w kioskach S. Paulo, gdzie wprowadza go p. J.M. Holeski. Czytelnicy naszego pisma w S. Paulo mogą w kioskach, gdzie znajdują „Gazetę", nabywać i „O Dia".

Znakomitemu Koledze przesłaliśmy w rocznicę telegram gratulacyjny i życzymy mu jaknajlepszego powodzenia.

Ślub

Z kurytybskiego „O Dia" dowiadujemy się, że dnia 28. 6 odbył się w Warszawie ślub dr. Adama Polana Kossobudzkiego z panną Zebiną Urbanówną. Oboje państwo młodzi pochodzą z Parany i przebywają w Warszawie na studiach. Dr. Polan Kossobudzki wyjechał na wyspecjalizowanie się w dziedzinie chirurgii, p. Urbanówna kończy wyższą szkołę muzyczną. W ceremonii ślubnej asystowali przedstawiciele poselstwa i konsulatu brazylijskiego w Warszawie. Po uroczystości państwo młodzi przemówili przez radio do przyjaciół swych w Paranie, dziękując za otrzymane życzenia i przesyłając pozdrowienia. — Państwu Młodym towarzyszą nasze najlepsze życzenia.

Narodziny

Pani Zofia Florecka, małżonka, p. Mieczysława. znanego kupca w Kurytybie, bawiąca od kilku miesięcy z wizytą w Poznaniu, powiła tam zdrowego syna, któremu dano na imię Piotruś. Wraca ona w niedługim czasie do Kurytyby — a jak pisze w listach, w Polsce niema obaw wojennych. Wszyscy są „zwarci, silni i gotowi", czekając na śmiałka, któryby się odważył wyciągnąć rękę choćby po cal polskiej ziemi.

Nowe przedsiębiorstwa

Z początkiem przyszłego roku powstaną w Kurytybie trzy nowe przedsiębiorstwa kinematograficzne. Między nowymi kinami wyróżni się ponoć kinoteatr „S. Carlos" z pomieszczeniem na 3,500 osób; Zajmie on dolną część kilkupiętrowego budynku w środku miasta, w górnej będzie pomieszczony duży hotel.

Ze sportu

Parańska Liga Atletyczna, na czele której stoi dr. Bronisław Roguski, urządziła we wtorek 27-6 pierwszy turnus siatkówki o parańskie mistrzowstwo na rok 1939. Do zawodów stanęły 3 reprezentacyjne drużyny: Atletico, Coritiba i Juventus. Chłopcy Juventusa zwyciężyli w rozgrywce Coritibę w stosunku 2:0, lecz przegrali z Atletico również w stos 2:0. Wynik z rozgrywki pomiędzy drużynami Atletico i Curitiba wypadł na korzyść tej ostatniej, wobec czego turnus został nierozegrany a każda drużyna ma po jednym punkcie na swoją niekorzyść. Dopiero nowa rozgrywka zdecyduje o tytule mistrza.

Na brazylijski szampionat koszykówki, mający się odbyć w Rio de Janeiro, Parańska Liga Atletyczna powołała do ćwiczeń najlepszych graczy poszczególnych klubów, którzy utworzą reprezentacyjną drużynę Parany. Z Juventusa zostali powołani: Smak, Ribas i Wiśniewski.

Wesołość i optymizm

W stanie normalnym znajdzie się zawsze powód, aby patrzeć na życie z wesołością i optymizmem. Ludzie smutni powinni zastanowić się nad swoim stanem, aby odkryć powody swego zniechęcenia i zwalczyć je. Jeśli nie odniesie to skutku, trzeba udać się do lekarza, aby zbadał, czy przygnębienie jest wynikiem jakiej ukrytej choroby albo też tylko przejawem negatywnej chemii humoru. Wtedy wystarczy zmienić pożywienie i zażywać lekarstwa, zawierające fosfor.

Nauka współczesna ma doskonałe środki na zwalczanie owych stanów nerwowości i przygnębienia w człowieku. Na brak fosforu w naszym ciele niema lepszego środka nad Tonofosfan firmy Bayer, bo wystarcza zwykle kilka zastrzyków, aby chory poczuł się odmieniony i jakby odrodzony. Dodajmy, że zastrzyki te są zupełnie bezbolesne.

NA OBRONĘ POLSKI

Ku uczczeniu pamięci wiarusa

Do redakcji naszej przybył w tych dniach jeden z przyjaciół zmarłego niedawno w União da Victoria śp. Ignacego Wróbla, i tak powiedział: Wiarusowi lubelskiemu należałby się nagrobek, dla uczczenia jego pamięci. Ale dziś ponad wszystko chodzi o obronę Polski przed krzyżakiem. Gdyby śp. Wróbel żył, dałby sam wszystko, coby miał, i wołał głosem wielkim do towarzyszów o ofiarność. Zamiast składki na nagrobek dla nieodżałowanej pamięci wiarusa, składam 25$000 „Na Obronę Polski". Proszę nie ogłaszać mego imienia.

15 tysięcy

Składki na Obronę Polski rosną i uzbierało się już blisko 15 tysięcy. Nie ustawajmy w zbożnej pracy. Każdy winien stanąć do szeregu, za wolność i za demokrację, za obronę porządku na świecie! Dziś nie czas na puste słowa, trzeba czynu.

Podziękowanie

Komitet Zbiórki składa wyrazy serdecznego podziękowania wszystkim, którzy dopomagają w zbiórce, w szczególności zaś tym, których składki były już ogłoszone.

OFIARY

Z przeniesienia (patrz strona 7.)	14,133$800
Z listy Red. **Ludu**: Ks. Sup. Bol. Bajer z Tomas Coelho 150$, Jan Wicher 100$, Ks. Sup S. Kandora z Orleansu 50$, Wincenty i Lucyna Herkowie z Londriny 100$, Razem	400$000
Z listy Ks. prob. **Wiślińskiego** — S. Candida: Kulig Jadwiga 15$, po 10$; Nadolny Jan, Nadolna Helena i Górski Piotr; Szopa Paulina 5$; Razem	50$000
Z listy **Stan. Ostrowskiego** z Rio Azul: Ostrowski Stan. 50$, Dymiński Antoni 50, Wałęga Albin 20, Nowacki Zygmunt 20, Jubel Helena, Bolko Konstanty, Gajewski Piotr, Ostrowski Jan, Rzeszotarski Bolesław, Burzyńska Stanisława, po 10$, Wałęga Jan, Kulewicz Elżbieta, Wątroba Piotr po 5$; Rązem	215$000
W **Gazecie Polskiej** złożyli: Bezimiennie, ku uczczeniu pamięci ś. p. Ignacego Wróbla 25$, Jan Wójtowicz 10, Józef Kamiński z Orleansu 5, Stanisław Jackowski z Kurytyby 20. Razem	60$000
RAZEM	14,858$800

Z Rio Grande

Wiadomości z S. Feliciano

Nasze zbiory

Pomimo tego, że jest cichutko i wiadomości z naszej kolonii niema żadnych, jednak żyjemy... Urodzaje ub. roku, na zboża zimowego siewu były średnie. Ziemniaki sadzenia letniego obrodziły się nieźle, zaś grochy i kukurydza, wydały plon (z powodu suszy) niezadawalniający. W roku bieżącym ziemniaki zimowego sadzenia z powodu padnięcia zarazy na nać w (w połowie najlepszego rośnięcia) wydały plon gorzej niż marny.

Uznanie

Sprawami Gdańska, rodacy tutejsi interesują się bardzo, i cieszymy się, że kilku dzielnym Obywatelom polskim, byłym wojskowym w wojnie światowej, udało się zorganizować w Kurytybie Komitet Zbiórki na Obronę Narodową — za co należy się im „cześć!" a Rządowi Parańskiemu jak najserdeczniejsze podziękowanie za pozwoleństwo na tę akcję.

Prośba do Porto Alegre

Spodziewamy się, że i nasi ziomkowie wojskowi, którzy brali udział w wojnie światowej, a którzy mieszkają w stolicy naszego stanu Rio Grande do Sul, pójdą za przykładem swych dzielnych towarzyszy broni z Kurytyby i za pozwoleniem tut. władz postarają się zorganizować takiż Komitet Zbiórki na F.O.N. na tutejszym terenie.

WŁADYSŁAW TOPACZEWSKI

Nowa droga

Rząd riograndeński buduje obecnie nowy, bity gościniec z Porto Alegre przez S. Lopoldo, Nova Hamburgo, Caxias do Vaccaria. Będzie to droga długości 200 klm. w kierunku do Sta Cat. Początkowy jej odcinek jest już gotowy. Na otwarcie pierwszego odcinka zostali zaproszeni prezydent republiki i minister komunikacji. Kierownictwo robót oblicza koszt reszty drogi na 16 milionów mlr. a czas pracy na 18 miesięcy.

Koleje

W pałacu interwentora federalnego w Porto Alegre odbyła się ważna narada nad rozbudową kolei żelaznych w stanie RGrS. Rząd federalny udziela na ten cel 200 milionów mlr., płatnych w kwotach po 20 mln. rocznie. Samego materiału kolejowego sprowadzi stan z zagranicy na sumę 80 milionów mlr.

Smutny wypadek

Przez rzekę Guaporé przepływał w tych dniach łodzią rolnik João Almeida wraz z córką Franciscą. Wody rzeki były wezbrane po ostatnich deszczach i przy nachyleniu się wąskiej kanoy Francisca wpadła w wodę. Ojciec rzucił się za nią natychmiast, lecz nic nie wskórał, bo wiry porwały córkę do mrocznej głębi. Porwany przez wzburzone wody, sam ledwie wyszedł z życiem z wypadku. Zdarzenie wywołało przygnębiające wrażenie w całym Guaporé. Francisca była młodą dziewczyną i miała wkrótce wyjść zamąż.

ŚWIĘTO MORZA W POLSCE

Przemówienie Prezydenta Ignacego Mościckiego wedle telegramów w pismach brazylijskich

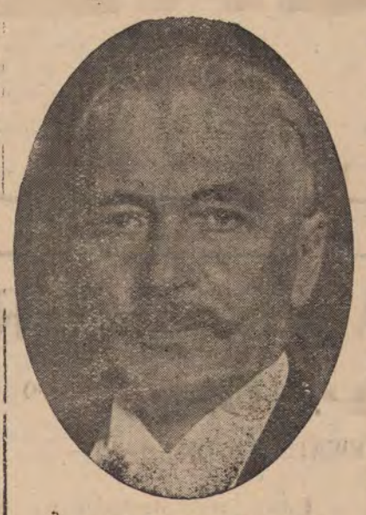

Prof. Ignacy Mościcki
Prezydent Rzplitej Polskiej

Dnia 29.6, w dniu polskiego „Święta Morza" przemówił prezydent Mościcki przez radio. Mowa jego była krótka ale znamienna, spokojna a równocześnie godna i silna.

Na wstępie zwrócił pan prezydent uwagę na wielkie znaczenie, jakie dla Polski ma Gdańsk, od setek lat związany z Rzeczypospolitą. Trzy czwarte polskiego handlu z zagranicą przechodzi przez Gdańsk i Gdynię. Oba te porty są dla Polski „wyjściem na świat" a punktami wyładunkowymi dla wszystkich narodów, które uprawiają handel z Polską. W dniu patrona rybaków myśli całego narodu polskiego kierują się nad brzegi Wisły i nad skrawek polskiego morza i są poświęcone tym, którzy „trzymają straż na wodach", w szczególności załogom polskiej floty handlowej i bojowej.

Pomorze i wybrzeże Bałtyku — stwierdził z naciskiem prezydent Mościcki — mają dla Polski niewymierną wartość, są bowiem dla Rzeczypospolitej słońcem i powietrzem.

Im silniejsze stają się głosy nieprzyjacielskie, zawierające groźby dla polskiego stanu posiadania nad morzem, tem większe naród polski ponosi ofiary, aby zabezpieczyć całość i nienaruszalność swych granic. Polska jest państwem bałtyckim i jej wybrzeże jest dobrem narodowym.

Pracy pokojowej Polski towarzyszyło błogosławieństwo i obecne pokolenie nie zaniedba niczego, aby zabezpieczyć kraj wi dostęp do morza, wystawio zawsze na zakusy wroga. Has Piłsudskiego o wyścigu pra wcieliło się w narodzie polsk w czyn i Polska będzie kroczy dalej po wytkniętej drodze — dla dobra nie tylko własnego al i wszystkich ludów, pozostających z nią w stosunkach kulturalnych i gospodarczych.

Żyjemy w czasie wyścigu zbrojeń wojennych. Nad Bałtykiem unosi się niebezpieczeństwo sta cia i przelewu krwi, lecz jest ż czeniem Polski, aby był tam z chowany pokój. Dlatego wszystkie siły narodu polskiego m szą być w tej chwili skierowa do podniesienia siły bojowej obronnej na morzu.

Prezydent Mościcki zakończy słowami: — Polska jest silną n lądzie i w powietrzu. Teraz chce być silną także na morzu, a mogła spełniać swe posłannictw jako potęga morska.

Jeszcze o pokrzywie „Ramia"

Z Santa Cruz, stan Sta Cat. otrzymujemy pismo następujące treści:

Szanowny Panie Redaktorze — Czytając „Gazetę Polską" znalazłem ustęp o pokrzyw „ramia". Nie jest to roślina ni znana, bo posiadam ją przesz 5 lat. Nasza Gazeta opisała dobrze. Chcę tylko poprawić, w Brazylii sprzęt następuje n za trzy lata, a o wiele wcześnie (Od Redakcji: Opis rośliny da liśmy wedle źródeł europejskich szybkość jej rozwoju zależy wi dać od klimatu.) Gdy ramię posadzimy w wrześniu, to pierwszy sprzęt mamy w tym samym roku. W następnych latach zbier się 2 do 3 razy do roku. Roślina, posadzona w odpowiednim miejscu, wyrośnie do 2 metrów wysoko. Włóknem jest cała skórka, oprócz cienkiej warstwy zewnętrznej. Włókno z rośliny te można wydostać tak białe ja bawełna a cienkie jak jedwab — przy pomocy maczania i prania. Ramia ma jeszcze tę zaletę, ż nadaje się na paszę dla bydła Krowy, konie, świnie i kury zja dają ją z wielkim apetytem.

Pozdrawiam i życzę powodze nia. — JÓZEF KUBOWSKI.

MALA REAL INGLEZA
ROYAL MAIL LINES, LTD.

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, LITWY, ESTONII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW ZE SANTOS

DO MONTEVIDÉO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
H. PRINCESS	18 lipca	H. MONARCH	10 lipca
H. BRIGADE	1 sierpnia	ALCANTARA	18 lipca
ALMANZORA	8 sierpnia	H. CHEFTAIN	24 lipca
H. PATRIOT	15 sierpnia	H. PRINCESS	7 sierpnia
ALCANTARA	26 sierpnia	ALMANZORA	19 sierpnia
H. MONARCH	29 sierpnia	H. BRIGADE	21 sierpnia
H. CHEFTAIN	12 września	ALCANTARA	4 września
ASTURIAS	16 września	H, PATRIOT	4 września
		H. MONARCH	18 września

MILLER, GODDARD & CIA LTDA
Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo
lub
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED
Rio de Janeiro Cx. p. 21 Santos Cx. p. 366

NA SPRZEDAŻ

7 i 1|2 alkrów ziemi, z której 5 alkrów lasów w miejscowości Fazenda-Fazendinha —VENCESLAU BRAZ— Paraná. Ziemia bardzo dobra, Pastwisko, szopa, dom mieszkalny. Woda czysta, dobra i blisko od domu. Cena 3:000$000.

Informacji udziela właściciel pod następującym adresem:
Antoni Koperwas, rua 24 de Maio, 275 — Hotel Gerosa
SÃO PAULO — Capital

CENY TARGOWE

Cukier biały rafin.	kilo	1$300
„ „ zwycz.	„	1$200
„ „ mulat.	„	1$000
Kawa mielona 1-a	„	3$200
Herva-matte	„	1$200
Ryż biały agulha	kilo	1$400
„ „ zwycz.	„	1$000 do 1$400
Groch okrągły	„	500 do 1$000
Fasola czarna	„	nowa $700
„ paulista	„	$900
Mąka pszenna Lili	worek	50$000
Mąka pszenna	kilo	1$100
„ kukurydziana	„	1$500
„ manjokowa	„	600 do1$000
Araruta	„	2$500
Masło bez soli	„	10$000
„ z Blumenau	„	9$000
Mięso wieprzowe	„	4$000
„ wołowe	„	2$000
Słonina	„	3$500
Smalec	„	3$800
Bacalhao	„	5$000
Wosk	„	6$600
Chmiel 010 gr.	paczka	1$200
Cazolina	lata	33$000
Nafta	„	27$000
Oliwa Bertoli	„	13$000
Oliwa Sol levante	„	3$800
Herbata Lipton	„	7$500
Wódka	butelka	2$000
Wino czerwone	butelka	1$500
Fasola czarna nowa	kalg.	50$000
Jaja tuzin		2$000
Cebula nowa a.		10$000
Kartofle nowe alk.		10$000

PANOWIE ROLNICY!

Dlaczego macie robić próby z niepewnymi produktami, skoro nawóz

Especial
Mączka kostna
Autoclavada
Import bezpośredni

Superfosfat 18-20% Saletra Chilijska, Saletra potasu, Cloreto i Siarczan potasu, Siarczan amonu itd

PARANÁ

Supefrosfat 18-20% w workach plombowanych

Główny skład SALETRY CHILIJSKIEJ
Fabryka nawozów sztucznych Parana
Albano Boutin & Cia
Av. Capanem155 a, — Curitiba
Parana—Caixa Postal, 332

Już dowiódł najlepszej jakości

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
ADWOKAT
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych
PRZYJMUJE SIĘ TAKŻE SPRAWY Z INTERIORU
Przy biurze — Tłomacz urzędowy
Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—1— i od 3—6

CASA LUNAR
NA SEZON ZIMOWY mamy duży wybór palt dla mężczyzn, kobiet i dzieci, ciepłe ubranka, koszulki itd.
Nadszedł nowy transport towarów wełnianych, krajowych i zagranicznych, wszelkiego gatunku.
Kupców z poza Kurytyby prosimy: Nie kupujcie gdzieindziej póki nie zwiedzicie naszego zakładu! Sprzedajemy detalicznie i hurtownie po bardzo niskich cenach. Dla kupców rabat.
To może zrobić tylko
Zakład krawiecki CASA LUNAR
rua Riachuelo, 148 — Kurytyba

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA
FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Mar. Deodoro nr. 396
Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbujowe,

Naturalizacje
Sprawy spadkowe, ściąganie należności
Legalizacja obcokrajowców
(Książeczki tożsamości na zasadzie nowej ustawy)
Ceny umiarkowane. Przyjmuje się zlecenia z iuterioru.
DR J. GELBERT
BIURO: Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba

ADWOKACI
DR. LUDWIK WOLSKI
i DR. HIROSE PIMPAO
Prowadzą sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, spadkowe, robotnicze. Naturalizacje i sprawy cudzoziemców.
Biuro przy ulicy Marechal Floriano Peixoto, 131 — Telefon 1234 — Powyżej Banco Nacional do Comercio — Kurytyba

Z S. Paulo i Rio

MS „SOBIESKI"

Na powitanie nowego statku polskiego wybrała się do Rio spora wycieczka omnibusem, zorganizowana przez p. Kazimierza Niedenthala. Do kurytybian przyłączyło się sporo osób z interioru. W ostatniej chwili nadeszły z wnętrza stanu depesze z prośbą o zarezerwowanie miejsc w omnibusie, było już niestety zapóźno. Z Afonso Pena wyjechały panie Gayerowa i Marecka oraz p. Stanisław Pajewski. Z Kurytyby wzięli w wycieczce udział: p. Józef Piekarski, pani Eugenia Żągołłowiczowa, pani Amalia Gosławska, p. Henryk Żerek, Dr. Wincenty Flenik i inni. Do wycieczki przyłączyli się i obywatele z Abranches. Osobno samochodem do Santos udali się na przyjęcie statku panowie Marcin Jaruga i dr. Władysław Bukowski, adwokat w Ponta Grossie. Samochodem do Rio wyjechał również p. Franciszek Lachowski wraz z rodziną.

Redakcja „Gazety Polskiej" będzie reprezentowana na uroczystościach w Rio przez dawnego wydawcę, ks. Stanisława Trzebiatowskiego. Otrzymaliśmy od ks. Stanisława list z podziękowaniem za zaproszenie i z zawiadomieniem, że przyjmuje przedstawicielstwo, poczem podzieli się z Czytelnikami wrażeniami z przyjęcia statku w obszerniejszym opisie. Ks. Trzebiatowski witał w naszym imieniu statek „Pułaski" przed trzema laty i wyrażamy radość, że zechciał być wyrazicielem naszych uczuć i podczas obecnej uroczystości.

Osobno wysłaliśmy wyrazy radości i powitania listami lotniczymi na ręce Pana Ministra dr. Tadeusza Skowrońskiego i kapitana statku Zdenka Knoetgena.

Rada Kościelna

W Rio odbywa się rada kościelna (synod, koncylium), w której biorą udział wszyscy arcybiskupi, biskupi, administratorowie i prefekci diecezjalni z całej Brazylii. Jest ich 104 biskupów, a towarzyszą im liczni prałaci, przełożeni zgromadzeń i sekretarze. Kardynał Sebastian Leme został na radę tę mianowany legatem (posłem, przedstawicielem) papieskim. Uroczystości rozpoczęły się dn. 1. 7. wystawnym nabożeństwem w kościele MB. Gromnicznej, na którym odczytano dekret papieski, mianujący arcyb. Leme legatem, poczem przemówił sam legat, a odpowiedział mu prymas, arcybiskup Bahii.

Przy otwarciu obrad wysłano depesze hołdownicze do papieża Leona XII, prezydenta republiki dr. Getulia Vargasa oraz do kardynała Maglione, sekretarza stanu (ministra spraw zagran.) Watykanu.

Koncylium będzie obradowało nad sprawami kościoła rzymsko-katolickiego w Brazylii. Jest to w dziejach Brazylii pierwszy zjazd kościelny, a ma on moc przedsięwziąść ważne uchwały, które wejdą w życie po uzyskaniu zatwierdzenia przez Watykan.

Handel owocami

W ciągu pierwszych 4-rech miesięcy br. Brazylia wywiozła zagranicę 2 i pół miliona kiści bananów i 100 tysięcy skrzynek pomarańczy. Za owoce te otrzymał kraj 14 milionów mlr. Zbyt bananów rozwija się pomyślnie. Cena kiści w gandlu z zagranicą wynosi 4$500, o 2$ więcej, niż przed rokiem. Gorzej z pomarańczami. W 1938 r. skrzynka przynosiła 27$, gdy w roku bieżącym 21$. Konsulaty brazylijskie w Anglii zwracają uwagę kupcom w S. Paulo i Rio, że pomarańcze przychodzą do Londynu w złym stanie i kolor skórki owocu nie jest żywy.

Obconarodowcy w służbie rządowej

Prefekt miasta stołecznego S. Paulo dr. Prestes Maia zarządził, aby obconarodowcy, pozostający w służbie prefektury, otrzymali jaknajwiększą pomoc przy nabywaniu obywatelstwa brazylijskiego. Prefektura paulistańska zatrudnia 3 tysiące cudzoziemców, czyli jest ich 40 procent wśród pracowników miejskich.

Chleb

Federalny urząd kontroli dla handlu mąką rozporządził, że od dnia 1. sierpnia mąka w sprzedaży ma posiadać następujący skład: 87 procent mąki pszennej, 5 procent mandioki, 5 proc. mąki z kukurydzy i 3 procent mąki ryżowej.

Z lotnictwa

Do Rio przybył z Berlina wielki samolot pasażerski na 30 osób. Lot trwał, po obliczeniu przystanków w drodze, 36 godzin.

Śmierć na ulicy

Ulica Bernardino de Campos w Santos była w tych dniach świadkiem nieszczęśliwego wypadku, ofiarą którego padł nieostrożny pasażer tramwajowy. Cieśla Joaquim Aguiar, liczący 68 lat, usiłował zeskoczyć z tramwaju w biegu. Uczynił to nieostrożnie, nie popatrzywszy przed siebie, czy niema niebezpieczeństwa. Na domiar, skoczył nieumiejętnie, nie w kierunku biegu, ale w tył. I skoczył prosto pod koła pędzącego samochodu! Scena rozegrała się z tak błyskawiczną szybkością, że świadkowie nie mieli czasu zorientować się, co zaszło. Nieostrożny pasażer poniósł śmierć na miejscu. Kierowca samochodu został po zbadaniu zajścia puszczony wolno, gdyż był bez winy.

Z wysokości 120 metrów

W Gavea pod Rio de Janeiro istnieje kamieniołom, którego ściana wznosi się do wysokości 120 metrów. Onegdaj pracowało na górze kilku robotników, gdy z niewytłomaczonej przyczyny wybuchnął poniżej nich ładunek dynamitu. Dwaj robotnicy stoczyli się po stromej ścianie w przepaść. Z jednego pozostała krwawa masa, drugiego trzeba było odwieźć w ciężkim stanie do szpitala.

Kącik zdrowia

Żylaki

Żylaki spostrzegamy u osób dorosłych na podudziach, częściej na nodze lewej, rzadziej na prawej, i znowu częściej u kobiet, aniżeli u mężczyzn. Są to żyły zwyrodniałe, które w stanie zdrowym mieszczą się w tkance podskórnej pod skórą zdrową, skutkiem czego są zazwyczaj mało widoczne. W pewnym okresie życia, prawdopodobnie wskutek zmian w gruczołach dokrewnych, ścianki tych żył stają się mniej sprężyste, wiotczeją, a krew w nich płynąca zamiast posuwać się w normalnym kierunku krwiobiegu, zatrzymuje się. Żyły z biegem czasu rozszerzają się coraz to więcej, tworząc widoczne, wężowate linie na podudziach. Noga grubieje, staje się ciężką, skutkiem czego chodzenie jest utrudnione.

Cały szereg chorób, które zauważamy na skórze podudzi, zawdzięcza swe powstanie żylakom. Wskutek niedostatecznego odpływu krwi powstają zaburzenia w odżywianiu skóry, i na tym tle tworzą się zaczerwienienia, wypryski (egzemy), zgrubienia skóry, a nawet owrzodzenia. Przystępując do leczenia tych schorzeń skóry, należy się wpierw przekonać, czy niema żylaków. Sprawy te bowiem tak długo nie będą się goiły, dopóki nie zabierzemy się do usunięcia żylaków.

Jakie jest postępowanie lecznicze?

Dawniejsze sposoby leczenia żylaków polegały na bandażowaniu lub operacji radykalnej, czyli wycięciu żył. Bandażowanie nie prowadzi do celu. Poprawia wprawdzie samopoczucie chorego, który po zabandażowaniu nogi czuje ulgę, szczególnie przy chodzeniu. Lecz po zdjęciu bandaża krew znowu napełnia rozszerzone żyły, które na nowo wychodzą na wierzch. Na operację nie każdy chory chce się zgodzić lub może sobie pozwolić, ponieważ wtedy konieczny jest dłuższy pobyt w szpitalu.

Nowoczesna i przy tym najlepsza metoda leczenia żylaków, to wstrzykiwanie do chorej żyły specjalnych płynów, powodujących stwardnienie odnośnego odcinka żyły. Kilka dni po odpowiednio dokonanym zabiegu, żylak się kurczy i staje się niewidocznym, a po pewnym czasie wyczuwa się go pod skórą w kształcie cienkiego powroza. Wskutek zamknięcia żyły krew już nie przechodzi przez ten odcinek, lecz przepływa innymi, zdrowymi żyłami, przebiegającymi głęboko pomiędzy mięśniami nogi.

Chory odczuwa wyraźną ulgę i może swobodnie chodzić. Noga odbrzmiewa, a po pewnym czasie zauważa się, że ewentualnie współistniejące wypryski względnie owrzodzenia skórne poczynają wykazywać wyraźną dążność ku gojeniu.

Zastrzyków takich dokonywa się jeden raz tygodniowo. Metoda jest pewna i nie kryje w sobie żadnego niebezpieczeństwa. Wyniki są bardzo dobre. Opisane powyżej leczenie ma jeszcze tę dogodną stronę, że chory nie potrzebuje leżeć i może w czasie trwania leczenia spełniać swoje obowiązki zawodowe.

Dr. J.

Twój mąż
ma także prawo do życia!

Do dziś dbał on tylko o rodzinę. Od dziś powinien zacząć dbać i o siebie. Wymaga tego stan jego zdrowia. Odpowiedzialność rodzinna, i społeczna, jaka na nim ciąży, nakłada nań obowiązek utrzymania zdrowia, a to sposobem, który nie zabiera czasu.

Nie zapominaj, że „zdrowie szanujemy dopiero wtedy, gdy je utracimy". Owe ciągłe bóle głowy, reumatyzm przeszkadzający ruchom, wyrzuty i wrzody na nogach i po ciele, „muszki" latające przed oczyma, brak dobrego usposobienia, ogólne zniechęcenie, cera zielonkowata, szczupłość i inne objawy chorobliwe — oznaczają krew nieczystą. Tylko Elixir de Inhame Goulart jest w stanie przywrócić twemu mężowi pełnię zdrowia, jaką się cieszył.

Elixir de Inhame jest owocem długoletnich badań. Jego uprzywilejowana formuła, w której skład wchodzą znakomicie się uzupełniające, na zasadzie trzyjodowej, arszenik, hidrargirio, skoncentrowany wyciąg z inhame i miód pszczelny, dokona cudownego przywrócenia zdrowia.

Po pierwszej flaszce Elixir de Inhame Goulart następuje głębszy oddech, krew ma lepszy obieg w żyłach, wyrzuty i wrzody poczynają się zabliźniać, ustępuje ból reumatyczny, jaki mieścił się w mięśniach i stawach, wzrasta apetyt, ciało przybiera na wadze i człowiek nabiera otuchy do pracy i do życia.

Nieczysta krew jest źródłem wszystkich chorób u mężczyzn, niewiast i u dzieci

Zacznij wzgl. każ zacząć kurację Elixirem de Inhame Goulart odrazu dzisiaj, a ubiegniesz tym sposobem chorobę, której zaczątki spostrzegasz u męża lub sama w sobie odczuwasz. Nie dopuść do rozwinięcia się tych objawów. 6 flaszeczek stanowi dobrą kurację.

Promieniem słońca w domu

jest dziecko, jeżeli cieszy się dobrym zdrowiem. Pomimo to zaburzenia kiszkowe o typie biegunki mogą czasem poważnie zagrozić życiu dziecka. Należy wówczas zastosować natychmiast niezawodny środek leczniczy - Eldoformio w tabletkach, wytwarzany przez firmę „Bayer".

Przeciwko biegunkom nie ma na ogół lepszego środka niż

BAYER

Eldoformio
w tabletkach.
Eldoformio nadaje się doskonale zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych.

SANGUE SANGUE
SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d

Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo,

„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

W przejeździe do S. Paulo nie zapomnij wstąpić do
Wawrzyńca Olczyka
Pensjonat polski i Bar
R. Aymores, 187 (dzieln. B.Retiro)
S. PAULO 22-40

Carminativo Plazuka

Idealny środek leczniczy na choroby żołądka, kiszek i wątroby. Wskazany, jako skutecznie działający, przy złym trawieniu bólach brzucha, odbijaniu się, przy zwracaniu przykrym oddechu zawrotach głow — a także w innych przypadłościach w drogach trawiennych. Carminativo Plazuka znajduje się na sprzedaż we wszystkich aptekach. Skład główny, BUENO e Cia, r. Maria Candida, nr. 187 SÃO PAULO, Brasil

Potrzebuje się reprezentantów w interiorze.

Drukarnia „Baltica" w S.Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach
Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki.
Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na koszta przesyłki. Adresować:
TIPOGRAFIA BALTICA
Alxandre Bumblis
Rua João Theodoro, 194 — SÃO PAULO
Tel. 4-3453

AIR FRANCE

Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski, Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.

Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622-Telefon 2450-cx .p. 621
KURYTYBA

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo - Amerykańska

LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro

Komunikacja na naszej polskiej Linii Okrętowej odbywa się regularnie najnowocześniejszymi statkami motorowymi:

Sobieski i Chrobry

ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

Przyjazd z Gdyni: Rio de Janeiro	Przyjazd z Gdyni: Santos		Odjazd do Gdyni: Santos	Odjazd do Gdyni: Rio de Janeiro
3- 7	4- 7	SOBIESKI	17 -7	18- 7
7- 8	8- 8	CHROBRY	21 -8	22- 8
4- 9	5- 9	SOBIESKI	18 -9	19- 9
2-10	3-10	CHROBRY	16-10	17-10
31-10	1-11	SOBIESKI	13-11	14-11
28-11	29-11	CHROBRY	11-12	12-12
26-12	27-12	SOBIESKI	8- 1-40	9- 1-40

Statki wychodzą z Gdyni i zawijają do portów: Kiel-Holtenau, Boulogne sur Mer, Dakar Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne sur Mer, Kiel Holtenau i Gdynia

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:
LAMPORT & HOLT LINE LTD. — Rua 1. de Março, 100
IO DE JANEIRO
F. S. HAMPSHIRE & Co. — Rua Libero Badaró, 39
SÃO PAULO
ORAZ AGENCJE:
FIRMA „BRAZPOL" (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa,71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
COMPANHIA NAVEGAÇÃO DAS LAGOAS - Rua Siqueira Campos 1170
PORTO ALEGRE
„SULBRASPOL", Soc. Coop. Rua Marechal Floriano 48, 1 andar
telefon 5-681, caixa postal 246 — PORTO ALEGRE

„Sulbraspol"
SOC. COOP.
ELEKTRIT RADIO
Porto Alegre, R.G. do Sul
Caixa postal, 246
PRODUCTO POLONES

BIURA:
rua Marechal Floriano, 48, tel. 5-681
SKŁADY
rua São Pedro 875, Tel. 3-608

WŁASNE SKLEPY:
w Povoado dos Pratos, Nr. 1 szy, Mun. Sta Rosa
„ Povoado Pedregulho, Nr. 2 gi, „ „ „
„ Povoado 19-a Secção, Nr. 3-ci, „ „ „

LIST
DO PRZYSZŁYCH LOTNIKOW

Autor poniższego listu, jeden z najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich — Kornel Makuszyński — jest już znany naszym Czytelnikom, gdyż drukowaliśmy jego powieść o Gdyni „Wielka Brama". Poniższy list dajemy nie tylko dlatego, że jest przepiękny, ale i dlatego, że odbijają się w nim nastroje Polski, gotowej na wszystko, dla obrony całości swych granic. REDAKCJA.

Chłopcy moi najdrożsi!

Piszę do was ten list, niezmiernie pilny, bo mam ważną do was sprawę. Dotąd pisałem dla was książki, pomienialiśmy się na serca i nie ma na świecie większych przyjaciół, niż wy i ja. Jestem przeto najpewniejszy, dryblasy moje kochane, że ten list przeczytacie najmniej trzy razy, od początku do końca, a potem od końca do początku, jak gdyby to był list od panienki. Ja wprawdzie mało przypominam panienkę, ale zato list mój będzie pełny miłości.

Słuchajcie, najmilsi urwipołcie! Jest sprawa taka: lotnicy ogłaszają grzmiącym głosem, że Polsce trzeba nowych lotników. Wołają tak: „Młodości, damy ci skrzydła! Przyjdź do nas, do naszej szkoły, a uczynimy cię zbrojnym ptakiem na służbie Ojczyzny! Przyjdź do nas, a powitamy cię okrzykiem tak radosnym, że liście opadną z drzew!".

O, Boże, co latasz ponad gwiazdami! Czyż może być szczęście większe, niźli skrzydła? I oto te skrzydła najwspanialsze przypniemy do ramion każdemu, co zapragnie być polskim ptakiem. Przyjdź i powiedz głośno: — „Jestem gotowy! Mam serce takie mocne, że można nim gwoździe wbijać w ścianę. Mam oczy takie jak jastrząb. Polakiem jestem i nie boję się nawet czorta ogoniastego. Nauczcie mnie latać!".

Nauczą cię, świetnie cię nauczą, jak z płaskiej ziemi można wylecieć aż do gwiazd. A ja ci, chłopcze mój złoty, przedtem powiem, kim jest lotnik. Powiem ci, jaką wysoką ma szarżę, jaka dumna i cudowna czeka go praca. Będziesz pełnił służbę tak zaszczytną, tak górną, tak bohaterską, że cię ogarnie poczucie szczęścia. Chwała skrzydłom! Radujmy się, chłopcy najdrożsi, żeśmy wzlecieli ponad cmentarze i groby, ponad rozlewisko smętku i zgryzoty, ponad rozjęczaną troskę. Posłuchaj tedy, przyszły żołnierzu skrzydlaty, czym jest lotnik.

Patrzymy: szybuje on posród obłoków. Czy to zabawa, czy sport, czy igraszka przeraźliwie odważnego człowieka? Nie! To olbrzymia praca i wzniosła praca. Ten śmiały człowiek podwyższa Ojczyznę. To jest jego praca — najszczytniejsza. Ojczyzną jest dzisiaj nie tylko las i woda, ziemia i morze, rojne domy kamienne i białe chałupiny; jest nią zarówno i błękitna ponad nami wysokość, ocean chmur, osiedla gwiazd, zorze wschodnie i zachodnie, czyste i niezmierzone powietrze. Polską jest i to, co jest ponad nami — nasz dach niebieski. A oni, skrzydlaci ludzie, są strażą graniczną, co warkotem śmigieł ogłasza, że polskie jest niebo ponad Polską, a że są żołnierzami, będą bronić tych wysokości do ostatniego tchu. My, w dole, na zapadłych nizinach, możemy spokojnie orać ziemię, siać w nią zboże, czy wiersze, kuć żelazo i słowo, możemy spać spokojnie po utrudzeniu, bo ci tam, na wysokościach, czuwają bezsenni, jak gdyby nie mieli powiek, i jak zajadłe jastrzębie rzucą się na każdego, co by nam chciał zasłonić słońce, albo pędzić trzodę naszych chmur.

Niech oracz uprawia spokojnie swoją ziemię, bo lotnik krąży ponad nim wysoko i wypatruje i strzeże, aby mu nikt upiornym cieniem nie przesłonił słońca. Odprawia on wartę wieczystą, widząc daleko.

Lotnicy rozumieją, że są najwyżej wysuniętą strażą Ojczyzny, żywym sztandarem jej potęgi i chwały. Nie ulękną się nigdy, nie zawahają. Nie na pokaz walczą z wichrem twarzą w twarz, lecz się po to śmiertelnie z nim zmagają, aby polską chorągiew zatknąć jak najwyżej, gdzieś na samym szczycie świata. Nasi lotnicy rozumieją to i dlatego są wspaniałymi lotnikami. Mogą być policzeni wśród najwspanialszych na ziemi.

A co my Polacy „damy ci za to", odważny lotniku?

Lotnik spełni swój obowiązek, żołnierz karny i wspaniały, i jeżeli będzie trzeba, śmierci zaśmieje się w oczy, ale zwycięży niemylnie tylko wtey, kiedy będzie wiedział, że cała jego ziemia patrzy za nim, że go błogosławi, że się nim raduje i że w niego wierzy. Brak wiary gorszy jest dla niego od najsroższej burzy. Skostniała zimna obojętność gorsza jest od śmierci. Miłości, miłości dla lotników! Wołajmy do nich sercami, wielkim zespolonym krzykiem serc. A lotnik pod chmurami usłyszy szept najcichszy...

O lotnicy! O, ty chłopcze bystrooki, co będziesz kiedyś lotnikiem! Przyrzekamy wam, że nigdy nie będziecie sami w przestworzach, zagubieni wśród chmur. Nigdy nie będziecie sami wśród burzy, ani wtedy, kiedy was będzie wypatrywało na niebiosach cyklopie oko nieprzyjacielskiego reflektora. Człowiek siwy i mały żak, bogaty i biedaczyna najcichszy, ksiądz i robotnik, poeta i żołnierz, matka i dziecko, wszyscy, wszyscy, co w sobie polską mają duszę, będą z wami. Będzie was gonił radosny krzyk i radosne wołanie. Miłość powszechna, wielka gorąca miłość, będzie wam jak wiatr przychylny, będzie patrzyć za was, jeśli będziecie mieli zmęczone oczy, będzie nad wami czuwała, kiedy będziecie spali, śmiertelnie znużeni.

Czy słyszysz mnie chłopcze, co jutro zgłosisz się do lotniczej szkoły? Czy słyszysz mnie ty, co marzysz o tym, aby zostać lotnikiem? My, z nizin i padołów, przyrzekamy ci miłość...

Och, jakże ja chętnie poleciałbym z Wami, lecz nie polecę, bo mam w sercu tyle zgryzot i trosk, a we łbie tyle ciężkich myśli, że mnie żaden samolot nie udźwignie. Cała moja nadzieja w młodych latawcach. Wychowałem już przecie całe pokolenie. Nie wszyscy chłopcy z tych, co czytali moje książki, z tego powodu skapieli, albo im się rozum pomieszał. Są tacy, co ocaleli i są tacy, co będą lotnikami. Może się zjawi kiedy u mnie podchorążak z lotniczej szkoły, pierwszym swoim lotem upojony i opowie mi o wszystkim, a ja to opiszę. Na wszelki wypadek uśmiecham się do każdego z nich.

Straszne hrabie są ci podchorążacy z lotniczej szkoły. Bez motoru do takiego nie przystępuj. Co roku przed świętami zjawiają się na ulicach Warszawy podchorążowie różnych broni. Kroczy więc piechota z wielką godnością: już jeden mędrzec zauważył, że kiedy listonosz ma wolną niedzielę, wtedy udaje się na długą przechadzkę. Podchorążowie artylerii stąpają tak ciężko, że ziemia jęczy i tynk opada ze zmurszałych warszawskich domów, jakby sama artyleria waliła przez ulice. Kawaleria pląsa po nich lekkim krokiem, wlokąc szabliska, jak kometa ogon, a płaszcz kawaleryjskiego podchorążego jest tak długi, jak tren koronacyjnej sukni.

Lecz oto zbliża się pan podchorąży-lotnik! — „Orły z drogi, sępy z drogi!" — Tylko panny mogą zostać... Pan podchorąży nie ma skrzydeł u ramion, ale tak się nosi, jak gdyby je miał złożone pod mundurem. Na wszystko patrzy z góry, bo do tego przywykł. Gada głośno, bo musi przecież przekrzyczeć silnik. Straszliwie jest elegancki, bo jest „błękitnym chłopcem". Oczy ma najczęściej niebieskie, bo wyprane w błękicie, a takie jastrzębie, że w największym tłumie i z największej odległości wypatrzy dziewicę, tak smukłą, jak maszt na lotnisku. A co najdziwniejsze, że się taki latający chłopiec cudownie uśmiecha. Skąd, szelma, wziął ten uśmiech? Na ziemi go nie znaleźć... Zerwał go, urwiśmieszek, na słonecznym drzewie, na wysokim niebie.

„Szkoła" jest to słowo poważne, surowe i milczące a szkoła lotnicza jest słowem radosnym. Sala wykładowa skrzydlatych chłopców jest bardzo wysoka, bo pułapem jej jest niebo, bardzo jest szeroka: jak cały świat. Lotniczek, gdyby tylko mógł, to by zwiał na najbliższą chmurę. Wesoło im tam i radośnie, bo szeroko i jasno. Tyle w niej powietrza i tyle słonecznego blasku, ile go jest na bożej ziemi. I wiele, wiele jest w niej miłości. Pan profesor — stary ptak z orłowej rodziny — kocha swoje pisklęta i z drżeniem serca patrzy, jak próbują one skrzydeł.

Ze słonecznej tej szkoły tłumy orłów latają już w przestworzach O dajże to, Panie Boże orle, co latasz ponad światem — aby z niej niepoliczone wylatywały roje, bo ich trzeba coraz to więcej i więcej.

Na sto tysięcy beczek benzyny i milion baniek oliwy! Zjawcie się tłumnie, całą gromadą, niepoliczoną gromadą. A kiedy wy zostaniecie lotnikami, nie radziłbym żadnemu czortowi włazić na polskie niebo, bo jeszcze prędzej stamtąd zleci, niż przyleciał. Cześć!

Kornel Makuszyński.

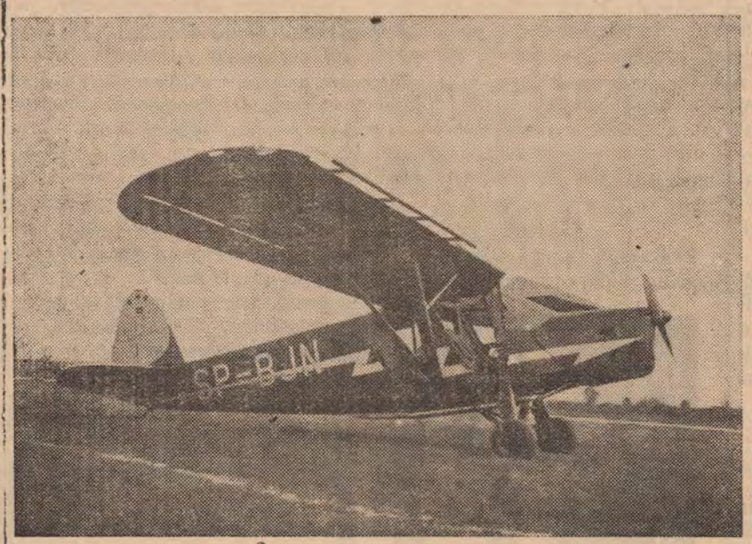

SAMOLOT POLSKI RWD.

Gdańsk
Książka o Wolnym Mieście w języku angielskim

W języku angielskim pojawiła się świeżo książka o Gdańsku napisana przez Jana Kilarskiego. Książka ta pięknie opracowana i wspaniale wydana, zawiera z górą 250 stronic druku. Zwraca na siebie uwagę czytelnika nie tylko doskonałą treścią, ale także niezwykłym bogactwem rycin, stanowiących żywe zdjęcia z zabytków dzisiejszego Gdańska. Te zdjęcia, jak może nic innego lepiej, mówią o polskości Gdańska.

I to miasto, tak bardzo z Polską związane, miałoby znowu powrócić do niemca na pastwę dalszej germanizacji? To miasto, które najdłuższy i najświetniejszy okres swojej historii przeżyło pod opiekuńczymi skrzydłami polskimi?

Ile właściwie jest dzisiaj Polaków w Gdańsku? Takich, którzy się jawnie do tego przyznają, którzy po polsku mówią i dzieci w polskich szkołach kształcą jest — jak pisze autor — najmniej dziesięć procent. Procent ten jest niższy na Żuławach (nizinach), wyższy natomiast bardziej ku zachodowi i nad wybrzeżem.

Nie wlicza autor tych, którzy nazwiskiem obok nazwiska mówią w książkach telefonicznych, że przecież są Polakami choć zniemczeni, jak Babitzki, Bardischewski, Bially, Bitschkowski, Bonschkowski, Brotzki, Boguschewski i tylu innych. Gdyby zajść do małej wioski u bram miasta Gdańska, to każde nazwisko na nagrobku cmentarnym, niemal każde nazwisko w księdze chrztów na plebanii brzmi po polsku. Ludzie jednak powiadają, że są niemcami. Tak ich nauczył mówić okres długiej niewoli i nauki germańskiej. Gdy patrzyć na szyldy sklepów w samym Gdańsku, widać na każdej ulicy polskie nazwiska na niemieckie kopyto przerobione.

Na Żuławach jeszcze dziś przeszło połowa wsi i miasteczek ma w nazwach wyraźnie zachowany charakter polski, jak np. Cieplewo, Czerniejewo, Szymonowo, Dąbrowa, Wreszcz, Kłodawa, Trąbki, Pszczółki, Osice, Wiślina, Siedliska, Bystra.

W herbie miasta Gdańska znajduje się królewska polska korona nad dwoma krzyżami municypalnymi. Do rozbiorów Polski pełno było w Gdańsku wyraźnych śladów polskości tego miasta, lecz w czasie niewoli, szczególnie pod koniec 19 wieku, wziął się obcy gnębiciel do bezlitośnego tępienia wszelkich znaków polskich; portrety królów polskich usunięto z Białej Sali ratusza, polskie napisy zatarto w Kaplicy Królewskiej i Kaplicy św. Anny, oraz w kościołach św. Józefa i św. Mikołaja; z kaplicy Królewskiej usunięto nawet portret jej fundatora króla Sobieskiego, a z okien kopuły zniknęły Orły Białe; większość Orłów Białych zamalowano na czarno i zrobiono z nich orły pruskie; z Artushofu usunięto posąg króla polskiego Augusta Mocnego; zabrano chorągiew z podobizną króla Stanisława Poniatowskiego; zdarto godło Rzeczypospolitej Polskiej, powynoszono Orły Białe.

Ręka niszcząca wszelkie ślady polskości działa systematycznie i sprawnie. Stąd po latach niewoli tak ciężko przychodzi dźwignąć się sponiewieranemu żywiołowi polskiemu Wolnego Miasta.

Powoli jednak budzi się świadomość narodowa mieszkańców Gdańska. Czuwają nad tym polskie szkoły, polskie organizacje, polskie kościoły i polskie urzędy. Nad szkolnictwem roztacza swoją opiekę Polska Macierz Szkolna, utrzymując 7-klasową szkołę powszechną 9-letnie gimnazjum ogólnego typu, 6-klasową szkołę średnią pospołem z niższą szkołą handlową i 4-klasową wyższą szkołą handlową. Poza tym Macierz zakłada szkoły ludowe tam, gdzie Senat Gdański odmawia pomocy i gdzie szowinizm stawia największe trudności. Młodzież polska jest zorganizowana w harcerstwie i robi dobrą robotę nad utrwaleniem polskości. Studenci polscy na politechnice we Wrzeszczu mają swoją organizację Bratniej Pomocy i wykazują dużą działalność, choć jest ich zaledwie kilkaset. Z organizacji polskich na czoło wysuwa się Zjednoczenie Polaków w Gdańsku; należy wymienić: Polskie Zrzeszenie Pracy, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Gmina Polska i Stowarzyszenie Przyjaciół Nauki i Sztuki.

Do odpierania wszelkich fałszywych artykułów i zwalczania wciąż jeszcze prowadzonej pruskiej propagandy w Gdańsku służy „Gazeta Gdańska".

Jak Gdańsk jest ściśle związany geograficznie i ekonomicznie z Polską, świadczy najlepiej transport polskiego żyta i jęczmienia, którego 90 procent idzie przez Gdańsk. Poza tym przeszło 110 akrów wody i składnic Gdańska zajmuje drzewo budulcowe z polskich lasów. Gdańsk może istnieć i rozwijać się tylko w łączności z Polską. Rozumieli to już dawno Gdańszczanie i dlatego trzysta lat temu dali wymalować na suficie Sali Czerwonej w ratuszu gdańskim obraz, zachowany do dziś, przedstawiający polskiego szlachcica (dostawcę polskich bogactw) i gdańskiego kupca, łączących wzajemnie swoje dłonie w serdecznym uścisku.

Wyjęliśmy tych kilka przykładów z angielskiego wydawnictwa, które zasługuje na uwagę. Świat anglo-amerykański dowie się z niego, jak Gdańsk, stare miasto polskie zostało wystawione w czasie zaborów na topór pruski. Teraz krzyżacy chcieliby je odrąbać, jak konar od drzewa — ale żołnierz polski stoi na straży.

Orzeł Biały na bramie starego Gdańska świadczy o przynależności narodowej Wolnego Miasta.

MAPKA POLSKI

Widoczne na niej nowe granice, po upadku Czecho-Słowacji, jest wykonana w języku angielskim. Obszar Polski: 390 tysięcy klm. kwadr., blisko dwa razy większy od stanu Parana. Ludności liczy Polska 35 milionów. — Przez zabór staropolskiego Gdańska, którego apostołem przed blisko tysiącem lat był św. Wojciech, chcieliby Niemcy zwęzić dostęp Polski do morza, a przez przecięcie rdzennie polskiego Pomorza drogą do Prus wschodnich, szeroką na 25 kilometrów, uniemożliwiliby Polsce zupełnie komunikację z Gdynią i Bałtykiem. — Jak oświadczył minister Beck, „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da!" i podejmie walkę z zaborcą krzyżackim. Na jednego Polaka przypadnie w boju dwóch niemców. Ale niemcy będą grabieżcami, w nieswojej ziemi, napastnikami, a Polak będzie bronił swego zagona. Kto się broni, ma zawsze wyższość nad wrogiem, choćby najeźdźca był silniejszy liczbą. Niemcy doczekają drugiego Grunwaldu, a wtedy stare polskie ziemie: Prusy wschodnie, Pomorze i Śląsk aż po Odrę wrócą do Polski. Oręż polski przywróci wolność i bratnim Czechom i Słowakom.

Materiały na ubrania zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa-
Rua 15 de Novembro 369
Telefo 90-9- – Kurytyba

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety

FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR VIEIRA)

Kobieta nie będzie więcej cierpiała

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Srodek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

Dr. Adalberto Scherer Sobr.
KLINIKA OGÓLNA
Drogi moczowe — Syfilis — Choroby Wątroby i wnętrzności
Konsultorium: Nad Farmacia Moderna, r. S. Francisco, od 10—12.
Mieszkanie; rua Comendador Araujo nr. 179, telefon 1-3-6.

spoglądała na nią napróżno. W dali ukazała się jakaś postać, i kobieta przysłoniła oczy ręką, ale nie mogła nic dojrzeć, bo ją blask ślepił. Łysek tylko rozbudził się, podniósł głowę, i szczeknąwszy krótko, począł węszyć, nadstawiając uszu i przekręcając łeb na obie strony. Jednocześnie do uszu Magdy doszły niewyraźne słowa pieśni. Łysek zerwał się naraz i całym pędem poskoczył ku zbliżającemu się człowiekowi. Wówczas Magda przybladła trochę.

— Bartek, czy nie Bartek?

Wstała nagle, tak, że aż niecułka z kartoflami potoczyła się na ziemię: teraz już nie było wątpliwości. Łysek tam skakał aż do piersi przybyłego. Kobieta rzuciła się naprzód, krzyknąwszy z całej siły z radości:

— Bartek! Bartek!

— Magda! To ja! — wołał Bartek, przykładając dłoń do ust i przyśpieszając kroku.

Otworzył wrota, zawadził o zaworę, mało nie upadł, aż się zatoczył, i padli sobie w objęcia.

Kobieta poczęła mówić szybko:

— A ja myślała, że już nie wrócisz... Myślałam: zabili go... Cóż ci? Pokaż się. Niech się napatrzę! Bardzoś zmizerowany! Oj, Jezu! Oj ty kapcanie!... Oj najmilejszy!... Wrócił! wrócił!...

Chwilami odrywała ręce od jego szyi i patrzała na niego i znów je zarzucała.

— Wrócił! Chwała bądź Bogu... Mój ty Bartczysko kochane!... Cóżeś?... Chodź do chałupy...

A potem to ci ich jeszcze żywych przysypali... Wódki!

Nastała chwila posępnej ciszy. Chłopi spoglądali jeden na drugiego ze zdziwieniem.

— Co on prawi? — spytał któryś.

— Ze sumieniem cości gada.

— Bez tę wojnę człowiek pije — mruknął Bartek.

Napił się wódki raz i drugi. Chwilę posiedział w milczeniu, potem splunął, i niespodzianie wrócił mu dobry humor.

— A wyśta gadali ze Steinmecem?... A ja gadałem! Hurra! Pijta. Kto płaci? Ja.

— Ty płacisz, pijaku, ty! — ozwał się głos Magdy. — Ale i ja ci zapłacę, nie bój się!

Bartek popatrzał na przybyłą kobietę szklanymi oczyma.

— A ze Steinmecem gadałaś? coś za jedna?

Magda, zamiast mu odpowiedzieć, zwróciła się do czułych słuchaczów i poczęła lamentować:

— Oj ludzie, ludzie, widzita mój srom i moją niedolę? Wrócił, ucieszyłam się jak komu dobremu, a on wrócił pijany. I Boga zapomniał, i po polsku zapomniał. Położył się spać, wytrzeźwiał, a teraz znowu pije, i moją pracą, moim potem płaci. A skądeś wziął tych pieniędzy? Nie mój że to starunek, nie moja krwawica? co? Oj, ludzie, ludzie, nie katolik to już, nie człowiek, to je Niemiec opętany, co po niemiecku szwargoce i na krzywdę ludzką dybie. To jest odmieniec, to jest...

Wszedł do chałupy, ale upadł na samym progu. Wódka teraz poczęła mu naprawdę uderzać do głowy. Zaczął śpiewać i oglądać się po chałupie za Frankiem. Powiedział nawet »Morgen, Kerl!« — choć Franka nie było. Następnie roześmiał się, dał jeden krok nader wielki, dwa bardzo małe, krzyknął: hurra! i legł jak długi na tapczanie. Wieczorem zbudził się trzeźwy, wypoczęty, przywitał się z Frankiem, i wyprosiwszy u Magdy kilkanaście fenigów, odbył triumfalny pochód do karczmy. Sława jego czynów poprzedziła go już w Pogędbinie — gdyż niektórzy żołnierze innych kompanii tego samego pułku, wróciwszy wcześniej, opowiadali jego przewagi pod Gravelotte i Sedanem. Obecnie, gdy się wieść rozeszła, że zwycięzca jest w karczmie, wszyscy dawni towarzysze pośpieszyli go zobaczyć.

Siedzi więc nasz Bartek za stołem, niktby go teraz nie poznał. On, taki dawniej potulny, bije oto pięścią w stół, pusza się jak indyk i gulgoce jak indyk.

— A pamiętacie, chłopcy, jakem wtedy Francuzów spra!: co powiedział Steinmec?

— Co nie mamy pamiętać!

— Gadali za Francuzami, strasznyli, a to jest mdły naród, »was«? Ony sałatę jedza jak zające, to i umykają jak zające. A piwa to ci nie piją, ino »dycht« wino.

— Juści.

— Jakeśma palili jaką wieś, to ony ręce

składały i zaraz krzyczały: »pitie! pitie«, to niby znaczy, że dadzą picie, że im co ino daj spokój. Aleśma nie zważali.

— To to można zrozumieć, jak ony szwargocą? — spytał młody parobczak.

— Ty nie rozumiesz, boś głupi, a ja rozumiem. »Donde di pę«, rozumiesz?

— Co zaś padacie?

— A Paryż widzieliśta? Tam ci byty bataie jedna za drugą. Ale w każdej pobiliśma. Ony komendy dobrej nie mają. Tak też ludzie mówili. Płot, powiadają, u nich też dobry, ale kołki kiepskie. I oficery kiepskie, i generały kiepskie, a z naszej strony dobre.

Maciej Kierz, stary, mądry gospodarz z Pogędbina, począł kiwać głową.

— Oj wygrały Niemcy straszną wojnę, wygrały, a myślma im pomogli; ale co nam z tego przyjdzie, Bóg jeden wie.

Bartek wytrzeszczał na niego oczy.

— Co gadacie?

— Toć Niemcy i tak nie chcieli nas szanować, a teraz to ci nosy pozadzierały, jakby i Boga już nad nimi nie było. I będą jeszcze gorzej nas poniewierać, albo już poniewierają.

— A nieprawda! — rzekł Bartek.

W Pogędbinie stary Kierz miał taką i powagę, że cała wieś myślała wedle jego głowy, i zuchwalstwem było mu przeczyć, ale Bartek był teraz zwycięzca i sam powagą.

Franek w szkole! Niemczysko trochę dzieciom dopieka. Chłopak zdrów. Ino ślepie na wierzchu ma, jak ty. Oj, czas ci wracać! Bo ani rady. Bieda, mówię: bieda!... Chałupsko się psuje. Do stodoły bez dach leci. Cóżeś? Oj Bartku! Bartku! Że też ja jeszcze ciało twoje oglądam! Co ja tu miałam kłopotów z sianem!... Czermieniccy mi pomagali, ale bogać! I cóżeś ty? zdrów? Oj raduję ja ci się, raduję! Bóg cię strzegł. Chodź do chałupy. O dla Boga, coś niby Bartek, niby nie Bartek! A tobie co? Rety!

Magda w tej dopiero chwili spostrzegła długą szramę, ciągnącą się przez twarz Bartka, przez lewą skroń, policzek, aż do brody.

— At nic... Kirasjer mnie ta pomacał, ale i ja jego też. W szpitalu byłem.

— O Jezu!

— Ej, mucha.

— A chudy, jak ta śmierć.

— »Ruhig!« — odrzekł Bartek.

Był rzeczywiście wychudły, zczerniały, obszarpany. Prawdziwy zwycięzca! Przytem chwiał się na nogach.

— Cóżeś ty, pijany?

— Ti... słabym jeszcze.

Był słaby, to pewno! Ale był i pijany, bo przy jego wycieńczeniu, jedna miarka wódki wystarczała, a Bartek na stacji wypił ich coś cztery. Ale za to miał animusz i minę prawdziwego zwycięzcy. Takiej miny nigdy przedtem nie miewał.

— »Ruhig!« — powtórzył. — Skończyliśmy »Krieg«! teraz ja pan, rozumiesz? A to widzisz? — Tu ręką wskazał krzyże i medale. — Wiesz, com za jeden? — Hę? »links! rechts! Heu! Stroh!« siano! słoma! słoma! siano! »halt«!

Ostatnie »halt!« wrzasnął tak przeraźliwie, że kobieta odskoczyła o kilka kroków.

— Cóżeś ty oszalał?

— Jak się masz, Magda? Kiedy ci mówię: jak się masz? to jak się masz!... A po francusku umiesz, głupia?... »Musiu, musiu«! Kto »musiu«? Ja »musiu«! wiesz?

— Człeku, co z tobą jest?

— Tobie co do tego? »Was«? »done diner«? rozumiesz?

Na czole Magdy zaczęła się zbierać burza.

— Po jakiemu ty bełkoczesz? Cóż to, nie umiesz po polsku? To ci kastan! Sprawiedliwie mówię! Co z ciebie zrobili?

— Daj mnie jeść!

— Rusza! do chałupy.

Wszelka komenda robiła na Bartku wrażenie, któremu żadna miara oprzeć się nie mógł. Usłyszawszy tedy: »rusza!«, wyprostował się, ręce wyciągnął wzdłuż bioder, i zrobiwszy pół obrotu, pomaszerował we wskazanym kierunku. Na progu dopiero ocknął i począł patrzeć na Magdę ze zdumieniem.

— No, co ty Magda? co ty?

— Rusza! Marsz!

Wszelako oni spojrzeli na niego ze zdziwieniem, a nawet z pewnym oburzeniem.

— Cóż ty z Maciejem będziesz się spierał? ... Cóż ty? ...

— Co mi ta Maciej! Ja nie z takimi gadałem, rozumita! Chłopcy! czy nie gadałem ze Steinmecem? was? A kiedy Maciej zmyśla, to zmyśla. Tera nam będzie lepiej.

Maciej popatrzał chwilę na zwycięzcę.

— Oj, ty głupi! — rzekł.

Bartek uderzył pięścią w stół, aż podskoczyły wszystkie kieliszki i kufle.

— Still der Kerl da! Heu, Stroh! ...

— Ciicho, nie wrzeszcz! Spytaj się, głupi, jegomości, albo i pana.

— Albo jegomość na wojnie był? Albo pan był? A ja byłem. Nie wierzta chłopcy. Tera ci nas zaczną szanować. Kto batalię wygrał? Myśma wygrali. Ja wygrałem. Tera o co ci poproszę, to dadza. Bym chciał dziedzicem we Francji ostać, to ostanę. Rząd dobrze wie, kto najlepiej prał Francuzów. A nasze pułki były najlepsze. Tak pisało w rozkazach. Tera Polaki góra — rozumieta?

Kierz machnął ręką, wstał i poszedł. Bartek i na polu politycznym odniósł zwycięstwo. Młodzi, którzy z nim zostali, patrzali teraz w niego jak w tęczę. On mówił:

— A ja czegobym nie chciał, to dadza. Żeby nie ja, to nol Stary Kierz jest kiep: rozumieta?

Rząd każe bić, to bić! Kto mnie będzie poniewierał? Niemiec? A to co?

Tu znów pokazał krzyże i medale.

— A za kogo prałem Francuzów? Nie za Niemców, co? Ja teraz lepszy jak Niemiec, bo żaden Niemiec nie ma tyle tego. Piwa dajta! Ze Steinmecem gadałem i z Podbielskim gadałem. Piwa dajta!

Zwolna zabierało się na pijatykę. Bartek począł śpiewać:

„Trink, trink, trink!
Wenn in meiner Tasche
Noch ein Thaler klingt“...

Nagle wydobył z kieszeni garść fenigów.

— Bierzta! ja teraz pan... Nie chceta? Oj nie takich my pieniędzy we Francji nabrali ino że poszło. Mało to my nie napalili, ludzi nabili!... Bóg wie nie kogo... francirerów ...

Humor ludzi pijanych miewa nagłe zmiany. Nadspodziewanie Bartek zgarnął pieniądze ze stołu i począł wołać żałośnie:

— Boże! bądź miłościw grzesznej duszy mojej.

Następnie podparł się obu łokciami na stole, głowę ukrył w łapy i milczał.

— Co ci jest? — spytał któryś z pijanych.

— Com im winien? — mruknął ponuro Bartek — Sami leźli! Ino mi ich było żal, bo swojaki oba. Boże, bądź miłościw! Jeden był jak ta zorza rumiana. Nazajutrz to ci był blady jak chusta...

Z GDYNI

Wywóz drzewa

P. A. T. Przed wywozem polskiego drewna i wyrobów drzewnych powstały ostatnio duże możliwości wydatnego zwiększenia transportów do U.S.A. Warto zaznaczyć, że w roku bież. znacznie wzrósł eksport polskich mebli giętych do Ameryki, który przekroczył w pierwszych czterech miesiącach br. o 25% wywóz w tymże okresie ubiegłego roku. Ponadto firmy amerykańskie żywo interesują się importem skrzynek i zabawek drzewnych z Polski. Ostatnio poważna grupa odbiorców amerykańskich zwróciła się do Polski z prośbą o nadesłanie ofert na koraliki drewniane, których dawniej dostarczała Czechosłowacja.

„Stalowa Wola"

P. A. T. Do Gdyni przybył po raz pierwszy motorowiec „Stalowa Wola" zakupiony w lutym rb. przez linie żeglugowe „Gdynia-Ameryka" dla obsługi linii towarowej południowo-amerykańskiej. Statek przybył z Baltimore w USA, przywożąc transport złomu żelaza. Nowy motorowiec płynął po raz ostatni pod banderą norweską i pod obcą jeszcze nazwą „Rio Pardo". Wkrótce nastąpi przejęcie statku przez GAL, przemianowanie go i podniesienie polskiej bandery.

Dowódcą „Stalowej Woli" został dotychczasowy 1-szy oficer transatlantyku „Batory" kapitan J. Strzembosz. „Stalowa Wola" jest bliźniaczym statkiem z pływającym już na szlaku południowo-amerykańskim motorowcem towarowym „Morska Wola".

Nie wolno się śmiać!

P. A. T. Niespotykanego dotąd w swej śmiałości postępku dopuścił się konsul niemiecki w Gdyni, Hofman. W związku z zamieszczeniem przez miejscowy „Kurier Bałtycki" karykatury Hitlera, konsul, pomijając właściwe drogi, wystosował do redakcji pisma własnoręczny list, w fatalnej zresztą polszczyźnie, w którym domagał się zaprzestania na przyszłość krytyk wodza Niemiec. Zachowanie się konsula niemieckiego wywołało w Gdyni zrozumiałą wesołość.

Ruch pasażerski

Przez Gdynię wyjechało w pierwszych 4-ch miesiącach z Polski ogółem 8.150 osob. w tym do Anglii 2.712 i do Szwecji 870. W tym samym okresie r. 1938 wyjechało do Anglii 1217, a do Szwecji tylko 21. Wzrost wyjazdów do Anglii i Szwecji wskazuje, że zmiany polityczne w środkowej Europie odbiły się echem na polskim wybrzeżu. Wyrazem tego stał się właśnie ruch pasażerów wyjeżdżających przez Gdynię, a rekrutujących się przeważnie z emigrantów politycznych b. Czechosłowacji. Godnym uwagi jest natomiast spadek wyjazdów w b. roku do obu Ameryk. Wynosiły one do U.S.A. 2.017 osób wobec 3.149 w ubiegłym roku, a do Ameryki Południowej 1.189 wobec 1.723 w 1938 r.

Stąd i zowąd

Odznaczenie uczonego

PAT. Wśród siedmiu uczonych zagranicznych, którym uniwersytet paryski nadał ostatnio zaszczytną godność doktora honorowego, znajduje się polski uczony Wacław Sierpiński. Jest on znakomitym matematykiem. Jego odkrycia zwłaszcza w dziedzinie teorii mnogości zdobyły mu europejską sławę. Od 20 lat jest profesorem uniwersytetu warszawskiego. Stworzył t. zw. szkołę matematyczną warszawską. Jest autorem wielu cennych rozpraw z tej dziedziny wiedzy i kilku doskonałych podręczników.

Podróż samotnika naokoło świata

PAT. Do portu w Algierze zawinął w tych dniach jacht „Zjawa III" kierowany przez młodego polskiego podróżnika harcerza Władysława Wagnera. Wagner przed 6-ciu laty opuścił Gdynię i w samotnej podróży dookoła świata zwiedził prawie wszystkie morza. Płynął wzdłuż wybrzeży zachodnio afrykańskich aż do Dakaru, przemierzył Ocean Atlantycki i przybył do północnej Brazylii, skąd udał się do Ameryki środkowej, przepłynął kanał Panamski, a następnie odbył podróż przed Ocean Spokojny, lądując na Tahiti oraz na szeregu innych wysp. Przybył w końcu do Sydney, (Australia) skąd udał się w drogę powrotną do Gdyni, przez Ocean Indyjski i kanał Suezki, na wody europejskie. W Sydney Wagner wziął na pokład swego jachtu 2 harcerzy angielskich, którzy udają się na kongres swego związku do Londynu. Z Algieru Wagner wyrusza wkrótce w dalszą drogę do Gdyni.

Szpieg niemiecki

PAT. W sądzie wojskowym w Krakowie zapadł wyrok śmierci za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Skazany został kanonier rezerwy Alfons Kitzinger. Prezydent R.P. nie ułaskawił skazanego.

NAZYŚCI MAJĄ GDAŃSZCZAN ZA ZWIERZĘTA!

PAT Krwawy wypadek wydarzył się, ostatnio w Gnojownie, pod Gdańskiem. Do zagrody rodzieństwa Woyke przybyło 4-ch żandarmów w celu zabrania przemocą siostry gospodarza do lekarza powiatowego, gdzie miano na niej, wbrew jej woli, dokonać operacji dla pozbawienia jej możności rodzenia potomstwa. W obronie siostry, która przed żandarmami ukryła się w mieszkaniu, stanął brat Woyke, oświadczając, że nie pozwoli na uprowadzenie siostry. Gdy żandarmi zagrozili użyciem przemocy, Woyke strzelił z dubeltówki, raniąc jednego żandarma. W odpowiedzi na to żandarmi zasypali dom strzałami karabinowymi. Od kul padli ranni Woyke i jego siostra. Żandarmi wpadli wówczas do mieszkania i dobili rannego Woyke. Ciężko ranną jego siostrę umieszczono w szpitalu, wszystkich zaś pozostałych domowników zamknięto w areszcie. Krwawa tragedia w Gnojowie jaskrawo charakteryzuje panujące w Gdańsku stosunki i wykazuje metody postępowania gdańskich władz w stosunku do osób, które znalazły się w czarnej księdze nazystowskiej. Siostra Woykego miała bowiem być operowana dlatego, ponieważ partia hitlerowska określiła ją jako „nieposłuszną". Niemniej charakterystyczne dla obecnych stosunków w Gdańsku są nagminne samobójstwa i morderstwa. Według powszechnego przekonania, popełniane one są na tle politycznym.

„Ty mów, a ja zdrów"

PAT. Przyjazd niemieckiego ministra propagandy Geobbelsa do Gdańska w dniach 17 i 18 czerwca nie wywołał spodziewanego przez hitlerowców skutku. W Polsce minął bez najmniejszego wrażenia a i w samym Gdańsku nie był wydarzeniem, którymby rdzenni gdańszczanie specjalnie się entuzjazmowali. Pobyt ministra pomyślany był jako wielka manifestacja propagandowa. Celu tego misja Goebbelsa nie osięgnęła. Poza niezbyt tłumną manifestacją młodzieży hitlerowskiej przed gmachem teatru, co skłoniło ministra do wygłoszenia przemówienia, mieszkańcy Gdańska odnieśli się do pobytu gościa zimno i z obojętnością.

Jeśli chodzi o stosunek opinii polskiej do wizyty, doskonale ujął go jeden z dzienników warszawskich w słowach: „Ty mów — a ja zdrów." Był to powszechny pogląd polskich kół politycznych i całego społeczeństwa. Dziś bowiem nie zmieni już sytuacji nawet tuzin mów Goebbelsa, czy samego kanclerza. Skończyły się czasy, gdy wystarczało, aby przedstawiciele Rzeszy zawołali „chcemy", a już dostawali. Polska ze spokojem czuwa nad bezpieczeństwem Gdańska.

Śmierć dwóch arystokratów

P.A.T. Tragiczną śmiercią zginęli dwaj arystokraci polscy Stanisław Zamoyski i Jan Tyszkiewicz. Obaj przylecieli awionetką w odwiedziny do Andrzeja Potockiego do jego majątku Międzyrzecz w lubelskim. Gdy wystartowali w drogę powrotną, awionetka, pilotowana przez Zamoyskiego zawadziła ogonem o płot, tracąc stery. Samolot zdołał się jeszcze wznieść na wysokość 100 metrów, wkrótce jednak stracił równowagę i runął na ziemię, grzebiąc pod gruzami obu jadących.

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEWRALGJA
ZACIĘCIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁUCIE
ŚWIEŻE RANY
BALSAM Sta Helena

Dr E. Tempski
LEKARZ
Pierwszy asystent 2-go oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalności: choroby serca - płuc. Klinika ogólna Choroby skórnej Leczenie ran i żylaków przez najnowsze medoty.
Konsultorjum: — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba. Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av.Silva Jardim nr. 285 Tel. 677·
Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy

Świat patrzy na Warszawę

Bez przesady można rzec, że świat cały patrzy dziś na Polskę i jej zachowanie się wobec groźby najazdu niemieckiego. Siła jej, zwartość narodu i gotowość do boju o całość granic przyczyniła się w niemałym stopniu do stworzenia frontu demokratycznego przeciwko zakusom totalnych grabieżców. Z niemałym zainteresowaniem patrzy na wypadki europejskie Ameryka i wszystkie jej republiki. I tu znów bez przesady a z zadowoleniem można stwierdzić, że kontynent Kolumba wypowiada się przeciw państwom, wzniecającym zaborczą pożogę, a sympatie jego są po stronie Polski, broniącej swej niepodległości i demokratycznego ustroju ludzkości.

Powyżej dajemy dwa obrazki z Warszawy. Po lewej widok na część „Starego Rynku", kamienice średniowieczne, mające za sobą 500 lat istnienia. Pochodzą one z tych czasów, gdy miasta były otoczone murami obronnymi. Dla braku miejsca domy były wąskie a kilkopiętrowe. Mieszkało w nich bogate mieszczaństwo, które spławiało złotą pszenicę Wisłą do Gdańska. — Na prawo widok Placu Zamkowego w Warszawie, z kolumną króla Zygmunta III (1587-1632), następcy Stefana Batorego. Za jego czasów Polska sięgała prawdziwie „od morza do morza" od Bałtyku po Morze Czarne. Za kolumną „stare miasto" z katedrą św. Jana, w podziemiach której leży prezydent Gabriel Narutowicz i Henryk Sienkiewicz. Zamek królewski, siedziba prezydenta Rzplitej przylega do placu z prawej strony, lecz na obrazku jest niewidoczny. Obok zamku prowadzi zjazd ku Wiśle i na Pragę.

Propaganda
jako broń wojenna

Uważajmy, bo nazyści posługują się często zmyślonymi wiadomościami, jako propagandą! — Boją się wojny otwartej i wolą posługiwać się tą bronią zatrutą. Dzięki szalonej propagandzie udało im się zdobyć bez wystrzału Austrię, Sudety, Czechy, Morawy i Kłajpedę. — Obecnie prowadzą szaloną propagandę przeciw Polsce. — Ale tutaj łamany krzyżak dozna sromotnej klęski!

Taktyka wojny totalnej przesunęła linie okopów daleko w głąb kraju, rozciągając działania wojenne na całe społeczeństwo. Wprawdzie pociski karabinowe i armatnie docierają tylko do żołnierzy, ale nieprzyjaciel skierowuje również przeciwko ludności cywilnej bombardowania samolotowe i zagony czołgów. Akcja ta zwłaszcza bombardowanie wielkich skupisk ludzkich ma na celu sianie demoralizacji i popłochu na tyłach walczącego wojska. W tym celu używa się jednej z najstraszniejszych broni — propagandy. Broń tę po raz pierwszy zastosowano na wielką skalę podczas wojny światowej. W skutkach okazała się nie mniej straszna od bomb i dynamitu. Jej cel w kraju nieprzyjacielskim, to kruszenie entuzjazmu, wywoływanie niechęci, znużenia, niezadowolenia, rozsiewanie paniki i popłochu. Niszczące działanie propagandy rozkłada zaplecze walczącej armii i dociera do niej samej. Ostatni sukces niszczącej propagandy widzieliśmy na przykładzie Austrii i Czech, gdzie zwyciężyła ona bez pomocy środków fizyczne przemocy.

Wartość propagandy wystąpiła w całej pełni podczas wojny światowej. Najbardziej odczuli ją na własnej skórze Niemcy. Sztab francuski stworzył specjalną komórkę, w której gotowano wiadomości przeznaczone dla żołnierzy niemieckich. Wiadomości te, tchnące brakiem zaufania do własnego rządu, pełne jaskrawych obrazów niedoli rodzin walczących, rozrzucane były przy pomocy lotnictwa i agentów po okopach nieprzyjacielskich. Jak stwierdzono, cieszyły się one dużą poczytnością i przyczyniły się w znacznym stopniu do osłabienia ducha bojowego armii kaizerowskiej. Decydujące wyniki osiągnęła jednak dopiero działalność na tyłach. Polegała ona na popieraniu ruchów opozycyjnych i rewolucyjnych. W rezultacie przyniosła rewolucję na tyłach walczącego wojska niemieckiego.

Niemcy również nie zaniedbali podczas wielkiej wojny użycia nowej groźnej broni. Wysłani do Francji agenci niemieccy: Polo-Pasza, Vigo zwany Almereyda, Duval, Dubarry spowodowali niepokoje na tyłach i bunty w wojsku. Dziełem agentów niemieckich we Włoszech była szeroko zakrojona akcja pod hasłem, że zdobycze terytorialne są nieproporcjonalnie małe do wysiłku i rozlanej krwi. Po dwuletniej działalności doprowadzili pod Caporetto do największej klęski, jaką znały dzieje wojny światowej. 400.000 dezerterów uciekło z pola walki, siejąc panikę po całym kraju.

Wesoły Kącik

HUMOR POLITYCZNY

Musolini pożerając Albanię: — Ale Polska to ptaszek. Postawiła się Hitlerowi!

Chamberlain: — Polska nie ptaszek. To roślina.

Musolini: — Jaka?

Chamberlain: — Kaktus. Z której bądź strony jej dotknąć — kole!

***

Von Papen, nowy poseł niemiecki w Turcji woła z minaretu: — Jeden jest Hitler i...

Słuchacze: — I nie trzeba więcej. Raz daliśmy się w r. 1914 nabić w butelkę, drugi raz wam się to nie uda!

NIEBEZPIECZNY POCAŁUNEK.

— Otóż rozumiecie teraz moje dzieci — mówi nauczyciel w szkole — że całowanie zwierząt jest niebezpieczne. Czy może które z was dać przykład tego?

— Ja! — zrywa się któreś dziecko.

— No?

— Ciocia całowała kota.

— I co?

— I kot zdechł.

U ZEGARMISTRZA

Zegarmistrz stara się koniecznie sprzedać wielki, ścienny zegar i zachwala go jakiejś bardzo wymagającej pani.

— Proszę pani, to jest zegar, który chodzi ośm dni bez nakręcania!

— O! — zdumiewa się kupująca. — A jak długo on chodzi, gdy się go nakręci?

Młyn parowy do sprzedania po b. okazyjnej cenie do mielenia pszenicy, żyta itp. z dwoma kamieniami i wyrobioną starą klientelą w kolonii. Bliższych informacji udzieli właściciel KAROL BERGER w kolonii Gonçalves Junior, koło Traty, Paraua.

„CRUZEIRO"
„SURPRESA"
Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie
MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)
AGENCI W KURYTYBIE:
LATTES & Cia
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
UL. MAL. DEODORO, 23 — CURITYBA

Wyleczony i Zadowolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piszący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy febry. Byłem juz bardzo tą chorobą wyczerpany. Zażywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziąłem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrów, jak dawniej.

Dlatego z pełnem przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zażywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże."

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes
Pelotas

Domagajcie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notarjusza) Dr. E. L. Fereira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE—Pelotas

Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

BANCO ALLEMÃO TRANSTLANTICO
KURYTYBA
Rua Marechal Floriano Peixoto, 31-41
Caixa Postal „N" — Adres tel. „Bancaleman"
FILIE W BRAZYLII:
Bahia — Porto Alegre — Rio de Jano — Santos — S. Paulo
Zakład Macierzysty:
DEUTSCHE UEBERSEEISCHE BANK — Berlin
Posługujmy się tym bankiem we wszystkich transakcjach pieniężnych i handlowych
Obsługa grzeczna, szybka dyskretna

Krzyżackie zdrady Niegdyś a dziś

Co piszą w Polsce?

Ubrał się diabeł w ornat i na mszę dzwoni

Dlaczego znaczna część społeczeństwa polskiego układ niemiecko-polski z 1934 roku przyjęła z nieufnością? Czy dlatego, że była przeciwna normalizacji stosunków między Polską a Rzeszą? — pisze „Goniec Warszawski".

Nie. Każdy Polak rozumiał, że dobre sąsiedzkie stosunki z Rzeszą i Sowietami oraz innymi sąsiadami są dla odbudowanego państwa polskiego, którego ziemie spustoszyły działania wojenne w czasie 1914 — 1920, koniecznością. Polska potrzebowała pokoju na odbudowę gospodarczą, na zabliźnienie ran, zadanych przez wojnę, na przebudowę społeczną, powstrzymaną i spaczoną przez niewolę, wreszcie na organizację państwa i wszystkich jego funkcji. A więc i szczery układ pokojowy z Niemcami powitany byłby w Polsce radośnie przez wszystkich.

Jednakże opinia polska nie dowierzała politykom niemieckim, podejrzywając ich przy zawieraniu układu z Polską o grę i cele uboczne. Przede wszystkim nie wierzono w pokojowe zamiary Niemców w stosunku do Polski.

Nie można się temu dziwić. Od zarania stosunków polsko-niemieckich ulubioną zasadą Niemców było niedotrzymywanie umów, podstęp, zdrada i gwałt. Już Mieszko i Bolesław Chrobry przekonali się o tym. Wprawdzie zakonnicy i duchowni niemieccy szli na ziemie Słowian zachodnich i plemion polskich w imię Krzyża, ale natychmiast za nimi pojawiały się zbrojne zastępy germanów, które mieczem niszczyły państwa słowiańskie i ujarzmiały w niemiłosierny sposób. Ten sposób „nawracania niewiernych" raz po raz wywoływał protesty w Rzymie, który rozumiał, że nie wolno mieczem i gwałtem szerzyć wiary Chrystusowej.

Nie wiele pomagały protesty Rzymu. Niemcy, posługując się obłudnie ideami chrześcijaństwa, maszerowali na wschód, ku Bałtykowi i Bałkanom, paląc miasta, niszcząc ziemie i ujarzmiając słowiańskie narody. Taki był początek germańskiego „Drang nach Osten".

Gwałty, zdrady i obłudy

Zasady gwałtu, zdrady i obłudy, zapoczątkowane przez cesarzy i baronów niemieckich, udoskonalili krzyżacy. Pod płaszczami zakonnymi, wyszytymi znakami Krzyża, nosili mordercze miecze, a w sercach ich taiła się obłuda i zdrada. Mord i pożogę nieśli na ziemie Prusów, Litwinów i Polaków, zdradą ujarzmili polski Gdańsk, gdzie wymordowali kilkanaście tysięcy ludności polskiej. Zdradą odpłacili Konradowi Mazowieckiemu za sprowadzenie ich na ziemie mazurskie, za pierwszą pomoc i opiekę.

Zdradziecko wobec Polski zachowali się elektorowie pruscy podczas wojen polsko-szwedzkich, oszukał Polskę król pruski Fryc, łamiąc przymierze i podmawiając Austrię i Rosję do rozbioru Rzplitej.

Hitlerowcy — nieodrodne wnuki krzyżaków

Zbyt dobrze każdy Polak zna te akty historyczne z dziejów polsko-niemieckich, aby mógł uwierzyć w pokojowe zamiary hitlerowców w stosunku do Polski. Zresztą okazało się szybko, że hitlerowcy są nieodrodnymi wnukami krzyżaków i prusaków. Gdy wyciągnęli wszystkie korzyści z umowy polsko-niemieckiej z roku 1934, rozpoczęli na południu od Karpat i nad Bałtykiem akcję, zmierzającą do okrążenia Polski, odcięcia jej od Bałtyku, zachodu i południa. Zażądali Gdańska i autostrady przez Pomorze, aby chwycić Polskę za gardło i uniemożliwić jej dopływ powietrza morskiego i soków gospodarczych z całego świata.

Kiedy Polska całą swą siłą przeciwstawiła się zdradzieckim planom Niemców, zmierzającym do zniszczenia Rzeczypospolitej i kiedy dla obrony swych interesów związała się z Anglią, niemiecka propaganda, kierowana ręką największego obłudnika niemieckiego, Goebelsa, zaczęła się żalić, że „Polska poszła w służbę Anglii", że zaprzęgła się do akcji „okrążania" Niemiec. Ubrał się diabeł w ornat i na mszę świętą dzwoni... Nikt jednak w Europie i zresztą w całym świecie nie dał się złudzić pustym gongiem niemieckim. Wszyscy zrozumieli, że ton dzwonu Goebelsa jest fałszywy.

Obliczona na odwrócenie uwagi świata

Obłudne są też jego skargi na „wojowniczy" ton prasy polskiej i na „prześladowania" Niemców w Polsce. Stara to piosnka germańska, obliczona na odwrócenie uwagi świata od zdradzieckich planów niemieckich i na ukrycie gwałtów, stosowanych przez administrację niemiecką i rozwydrzone bojówki hitlerowskie do mniejszości polskiej w Rzeszy.

Napróżno Goebels wysila się na sztuczne artykuły i nieprawdziwe argumenty — kończy Goniec Warszawski. — Nie trafią one do nikogo. Nawet część ludności niemieckiej im nie wierzy. Świat dawno się przekonał, że Goebels dlatego zasypuje prasę żalami niemieckimi, aby stworzyć sztuczne chmury, które zasłaniają zaborcze plany Rzeszy. To też obecnie nikt już w świecie Goebelsowi nie wierzy. Próżny trud!...

PO WOJNIE DOMOWEJ W HISZPANII

Generał Franco odniósł zwycięstwo przy pomocy Włochów i Niemców i urządza teraz Hiszpanię wedle nowego, totalistycznego ładu. Rola Rzeszy w wpadkach hiszpańskich była dotychczas tajemniczą, teraz dopiero wychodzą na jaw szczegóły prawdziwie sensacyjne. Ledwie powstanie wybuchło, Hitler posłał Frankowi zaraz pomoc. Hiszpania pod nowymi rządami trzyma się jednak ostrożnie w stosunku do swych przyjaciół nazystowskich i faszystowskich, a stosunki jej z Francją i Anglią są poprawne. Kraj, wyniszczony długą wojną, może spodziewać się pomocy tylko z Londynu i Paryża, gdy Rzym natomiast i Berlin nie tylko nic nie dadzą Madrytowi, ale wystawiają rachunki za pomoc i wysuwają żądania. — Najgorszy los spotkał blisko półmilionową rzeszę uciekinierów republikańskich, którzy zmuszeni byli opuścić kraj przed prześladowaniami. Wielu z nich przybywa do krajów hiszpańskiej Ameryki, tysiące czekają jeszcze na rozstrzygnięcie o swym losie w obozach na ziemi francuskiej.

Gorzkim jest chleb tułaczy! Obrazek powyższy przedstawia chwilę, gdy uciekający Hiszpanie z tobołkami na plecach są poddawani rewizji. Zandarmi francuscy, acz uprzejmi, zaglądają nawet do kieszeni wygnańców, aby odebrać broń.

Klęska Niemiec

Stara przepowiednia klasztorna

U schyłku 13-go wieku (blisko przed 700 laty) żył w klasztorze Cystersów koło Poczdamu (Niemcy) mnich Herman, któremu tradycja przypisuje księgę proroctw, kreślących przyszłe dzieje państwa Hohenzollernów i Niemiec powojennych.

Proroctwo Hermana ukazało się w druku po raz pierwszy w roku 1723. Odtąd było ono ze względu na swą trafność wielokrotnie przedrukowywane i omawiane. Jeżeli chodzi o przeszłość Niemiec, to proroctwa O. Hermana spełniły się w całej rozciągłości.

Mnich cysterski przepowiedział dokładnie powstanie cesarstwa niemieckiego w roku 1871 i bezpośrednio po rozdziale przepowiedni, dotyczącym tego wydarzenia dziejowego dodaje: „Naród atoli gorzko płakał w tych czasach, gdyż zdają się nadchodzić dziwnego rodzaju przeznaczenia".

Okres „dziwnych przeznaczeń", to nazyzm. Herman nazywa następcę Hohenzollernów „princeps" — „naczelnik", „wódz", czyli jest to fuehrer Hitler.

Ów „princeps" — poniesie druzgocącą klęskę, ponieważ „nie wie, że urasta nowa potęga", nie zdaje sobie sprawy, że obok niego wyłoniła się siła, której rozmiarów zdaje się nie spostrzegać.

Jedni z tłomaczy przepowiedni mnicha Hermana twierdzą, że potęgą tą, której fuehrer państwa niemieckiego nie docenia, jest Polska — inni w potędze tej widzą rewolucję.

Po upadku „naczelnika" „dzierżyć będzie berło ostatni z rodu" (Hohenzollernów).

Powrót monarchii nie przyniesie jednak Niemcom szczęścia i nie ugruntuje ich potęgi, a światu nie przywróci upragnionego pokoju.

Niemcy staną znowu w ogniu straszliwej wojny domowej, a na tronie ma zasiąść Habsburg.

Czy chcecie nauczyć się czytać po chińsku?

W czasie, gdy o Chinach dużo się mówi i pisze, o niespodzianej ciekawostce polsko-chińskiej informuje poważne pismo francuskie, wychodzące w Polsce „Echo de Varsovie". Mieszka w Katowicach językoznawca p. Wieluch, autor dzieła p. t. „Słownik chińsko-polski dla lektury tekstów chińskich bez przygotowania". Słownik ten zyskał już uznanie chinologów zagranicznych. Nawet uczeni niemieccy czytają ponoć przy pomocy tego słownika dzieła chińskie — mimo, że nie znają polskiego. Posługując się jednakowoż słownikiem polsko-niemieckim, znacznie szybciej odcyfrowują chińskie teksty, aniżeli przy pomocy dotychczasowych słowników chińskich.

Bo p. Wieluch dokonał w swych słowniku wynalazku, który można nazwać epokowym. Pismo chińskie składa się z 50,000 znaków. — Na każdy wyraz inny znak. Chcąc więc nauczyć się po chińsku czytać i pisać, trzeba nauczyć się 50,000 znaków, tak jak my uczymy się 24 liter alfabetu. Czy dziwić się wobec tego, że w Chinach jest więcej analfabetów, aniżeli gdzieindziej? „Precz analfabetyzmem chińskim — woła p. Wieluch — nie trzeba uczyć się 50,000 znaków. Wystarczy 296, a wszystkie inne są tylko kombinacjami tych zasadniczych. P. Wieluch skraca więc trud uczenia się po chińsku blisko o 250 razy... Jeżeli to wszystko, co podaje „Echo de Varsovie" okaże się ścisłe, to p. Wieluch ma wszelkie szanse, ażeby stać się honorowym obywatelem wszystkich miast, a jego portret powinien wisieć w każdej chińskiej szkole powszechnej.

Korzystając z tego, że to takie łatwe, już wielu Górnoślązaków zabrało się do nauki języka chińskiego. A p. Wieluch nie osiadł na chińskich laurach, lecz pisze dla Chińczyków dzieła o Marszałku Piłsudskim i Szopenie, dla Polaków zaś tłumaczy mędrców chińskich na język polski. Kto wie, czy Katowice nie zasłyną wkrótce w Chinach przynajmniej taką samą sławą, jak w Polsce, i czy Chińczycy nie będą podróżować na Górny Śląsk, aby nauczyć się po chińsku? Byłby to jeszcze jeden chiński dziwoląg, któremu byśmy się też nie dziwili.

MAŁŻEŃSTWO

Kuba już od dłuższego czasu kłóci się ze swoją żoną Walerią.

W końcu zniecierpliwiona małżonka chwyta stołek i woła:

— Jeszcze jedno słowo, a zostanę wdową!

POMYSŁOWY KAZIO

— No, dobrze, Kaziu, ale właściwie, dlaczego chcesz koniecznie, abym pogłaskał tego pieska?

— Bo chcę sprawdzić, czy on gryzie.

Mam na sprzedaż

20 alkrów ziemi pierwszorzędnej z budynkami, odległe 4 mile drogi od Irati przy trakcie wiodącym do Guarapuawy, oraz drugą ziemię 23 alkrową odległą o 5 mil od Irati, a 15 kilometrów od stacji Bom Retiro. Na ziemiach tych udają się wyśmienicie ziemniaki i inne produkty. Sprzedam za cenę umiarkowaną. Informacje na miejscu: Antoni Barankiewicz, kolonia IRATI Paranà

Polecaj Gazetę sąsiadom

Żądajcie tylko

Polski materiał fotograficzny znakomitej fabryki „ERO" w Poznaniu

Artyści fotograficzni, amatorzy specjaliści

Żądajcie tylko polskiego materiału marki „ERO"

niedorównanej w jakości

Płyty: Przeźrocza (Diapozytywy) Sensita, Argenta, Gradiomola Special, Konterfekt, S. Ortho-Antihalo. Najwyższa czułość. Delikatność powierzchni. — Specjalnie przystosowane dla prac artystycznych fotografów profesjonałów.

Błony zwojowe i płaskie: (Packfilmy)—Macte, Prestochrom Awangrda i Spectrum (E. S. 30, Sch.) (Najwyższa czułość).

Papiery artystyczne i dla amatorów: „Ero-Omnilux", chlorosrebrowy (gazowy) w trzech graduacjach, normalnej, twardej i ultra-twardej. Papiery te przeznaczone dla odbitek stykowych. Znakomity towar dla odbitek masowych, specjalnie przeznaczony dla laboratoriów.

„Ero Mistrzowski" Papier chlorobromosrebrowy nadający się do odbitek stykowych i powiększeń, w zakresie pracy typowo zawodowej. Te papiery oddają wiernie przejścia z głębokich cieni i półtonów do najwyższych świateł i dają się pięknie barwić „Erotonem".

„Verolux" Papier światłoczuły, wywołujący się w barwie zielonej i jest kilkakrotnie mniej czuły od papierów gazowych, wskutek tego jest przeznaczony tylko do odbitek stykowych.

„Bromero" Papiery bromosrebrowe przeznaczone szczególniej do powiększeń w 2 gradacjach: normalnej i kontrastowej.

„Bromero-Rex" Posiadające piękne, artystyczne i oryginalne powierzchnie, pozwalające fotografowi oddać się pracy wybitnie indywidualnej.

„Vapresto" Są to popularne pocztówki do powiększeń, zdjęć aparatami małoobrazkowymi, jak: Leica, Contax, Retina Robot itp.

Wszystkie papiery posiadają odpowiednią numerację następujące tony: biały, creme, chamois, Marokin, biały jedwabisty, i siatkowy, matowy, semimatowy itd.

Chemikalia: Wywoływacze w płynach, proszkach, tubach. — Osłabiacze, wzmacniacze. — Proszek błyskowy (magnezjum) „ERO", Zabarwiacze „EROTON". Płyn „NEGRITON", dodatek do wywoływacza, nadający papierom chlorosrebrowym piękny odcień czarno-niebieski.

Żądajcie polskich artykułów fotograficznych

Piszcie do nas, natychmiast prześlemy katalogi, opisy, ceny i wszelkie potrzebne informacje

Sulbraspol Soc. Coop.

PORTO ALEGRE — Caixa postal 246,
Rua Siqueira de Campos, 1170 — Tel. 5681 i 3608

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej
Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład na 4 drzwi.
Mamy też maszyny do szycia

CASA DAVID
Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6 1-7

Casa Londres A casa das GRAVATAS BONITAS
POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS
Rua 15 de Nov nr. 939 tel 909 KURYTYBA

Gdy Cię swędzi, nie drap się...

BAYER

gdyż to nic nie pomoże. Natomiast słynny Mitigal leczy szybko i niezawodnie ukąszenia owadów, swędzenie, świerzb i niektóre inne choroby skóry. Uwolnij się od tych dokuczliwych i przykrych stanów podrażnienia i stosuj się zawsze do dobrej rady: Gdy Cię swędzi, nie drap się lecz . . . .

używaj Mitigal

NA OBRONĘ POLSKI

Z przeniesienia 11,578$700

Z listy **Antoniego Łopacińskiego** w Kurytybie: Antoni Łopaciński 20$, Franciszek Nikolał 2, Jan Burda 2, Andrzej Kozak 2, Olga Kozak 2, Franciszek Marszałek 3, Stanisław Woźniak 5, Franciszek Wiśniewski 5, Józef Skrzyjak 5, Hipolit Wilczyński 5, Ludwik Czuczkowski 10, Dominik Ignaciuk 10, Piotr Maruróll 10, Jan Pietruk 3, Emil Klejno 1,. Razem 85$000

Z listy **Mieczysława Floreckiego** w Kurytybie: Rodzina Muchowskich 20$, Józef Kopciuszyński 20, A. Przekwas 2, Karol Demeterko 15, Piotr Przybyłowicz z Lapy 20, Julian Siwko 10, Ignacy Faucz 5. Razem 102$000

Z listy **„Ludu"**; Ks. Feliks Rokicki z Luiz Alves 100$, M. S. A. N. 100, Wawrzyniec Sobieraj z Lapy 6, Leon Andrzejewski 20. Razem 226$000

Z listy **„Polskiej Prawdy"**; Ignacy Sklarski 50$, Jolanta Koralewska 100$, Włodzimierz Gawlik 5, Jan Garbuś 10, Natalia Filipiec 2, Anastazja Rucińska 1, Józefa Gryczewska 3, Eloi Saveka 1, Margarida 1, Jan Kotliński 20, Bruno Traczyński 20, Amalia Gosławska 20. Razem 233$000

Z listy **Stanisława Michalaka** z Tranqueira: Stanisław Michalak 50$, Anna Michalak 5, Henio Mietek Michalak 3, Lodzia Michalak 3, Karol Zacharewicz 20, Zofia Zacharewicz 5, Franciszka Zacharewicz 5, Stanisław Niewęgłowski 10, Stefan Julian Lasota 5, Józef Kowalczyk 5, Becker Jerzy Popiołek 2, Stanisław Borowski 3, B. Kronca 1$500, Bolesław Płocharski 20, Regina Czarnecka 30, Jan Parpimisk 5, M. Aristides Sieradzki 20, Michał Plackiewicz 5, Edward Gorczyca 10, Piotr Jaticowski z Tranqueira 10, Franciszek Lechacoski 5, Izydor Polakowski 5, J. A. D. 10, Stanisław Krupa 5. Razem 242$500

Z listy **Jana Kęsikowskiego** w Kurytybie: Izrael Kreger 10$, Józef Bieszczad 5, Zaolzianin 5, Józef Zdybel 40, Aniela Zdybel 40, Jan Mikosz (syn) 5. Razem 105$000

Z listy **Franciszka Hańby** w Kurytybie: Stefan Maksyn z Rodziną 35$, Stanisław Niewęgłowski 10, Władysław Orzechowski 5, Jan Głąb 25, Maria Mazurek 5, Adam Roczan 5, Maria Franczak 5, Michał Franczak 10, Jan Ćwikła 5, Jan Lenart 10. Razem 115$000

Z listy **Władysława Fijałkowskiego** w Kurytybie: Jakób Kruk 2$, Mieczysław Łukaszewski 10, Józef Marszałek 2, Franciszek Haluch $500, Kat. Młodziankowska 2, Tadeusz Śniecikowski 5, Franciszek Chaika 3, Piotr Lipiec 5, Jan Skrzypek 13$, Henio Skrzypek 2, Stanisław Marzec 10, Jadwiga Gradowska 1, Józef Gąsiór 2, Walenty Oleszko 2, Weronika Oleszko 10, Henryk Oleszko 5, Władysław Łyseńki 5, Jan Masłowicz 2, Alfons Haluch 2, Stanisław Pranagal 10, Władysław Śniecikowski 5, Aleksander Machnio 50, Bazylia Machnio 50, Antoni Demetrio 2, Francisco Bandeira 2, Julian Danielski 5. Razem 207$500

Z listy **Józefa Polityły** w Kurytybie: Jacek Polityło 10$, Karol Tworkowski 10, Izaak Geller 5$, Juda Karniak Leib 5, Hersz Kac 2, Wasyl Sidelnik 5, Bolesław Briński 10, Paweł Czereda 2, Antoni Flis 10, Edward Łukaszewski 5, Wiktoria Łukaszewska 10, Feliks Osiński 10, Saul Bichler 5, Anna Stychlińska 11. Razem 100$000

Z listy **Stanisława Turka** w Kurytybie: N. N. 50$, St. 15. Razem 65$000

Z listy **Jana Furmaniaka** w Kurytybie: Katarzyna Ćwikła 20$, Jan Gajer z Bacacheri 50, Katarzyna Grzesiuk 5. Razem 75$000

Z listy **„Ludu"**: Br. Józef Kałużny (Salezjanin) z Lorena 20$, Marceli Stasiak z Londriny 100, Siostry Miłosierdzia z Tomas Coelho 25. Razem 145$000

Z listy **Michała Sekuły** z Ponta Grossa: Henryk Malanowski 50$, Józef Adamowicz 50, Elżbieta Adamowicz 50, Jan Troczyński 5, Jakób Faityk 10, Stefan Pilarski 20, Stanisław Skaliński 20, Adam Michałowski 10, Bronisława Michałowska 10, Antoni Szczepanik 5, Franciszek Olkowski 5, J. Negritch 5, Stanisław Bilik 10, Jakób Manelman 10, Walenty Wiśniewski 5, Stanisław Stanisławczuk 200, Jan Stanisławczuk 100, Józef Stachowiak 20, Henryk Śmiałkowski 5, Zbiórka na tacę w kościele Staro-katolickim w Ponta Grossa 34, Jakób Kajco 20, Józef Tyrka 20, Jan Wł. Karwowski 5, Antoni Woliński 3, Jadwiga Wolińska 2, Lygio Kosiński 5, Marta Kosiński 5, Aleksander Adamowicz 3, Albin Adamowicz 5, Balbina Dubiel 5, Józef Strachulski 5, Maria Strachulska 3, Weronika Strachulska 2, Józef Pawłowski 2, Franciszek Pilarski 5, Bolesław Tyrka 5. Razem 719$000

Z listy **Franciszka Karpińskiego** z Ribeirão Vermelho: Michał Komarchewski 10$. Złożyli po 5$: Franciszek Karpiński, Tadeusz Karpiński, Ignacy Leśniowski, Jan Woźniak, Luiz Figura, Bolesław Kłosieński, Józef Karpiński, Aleksander Karpiński; Złożyli po 2$: Franciszek Leśniowski, J. Gadomski, A. Surek, F. Gębarowski, I. Dubiela, A. Gubos, J. Przybyłowicz, M. Przybytniak, R. Boiman, A. Boiman, I. Janczarow, F. Figura, L. Prokop, K. Wilczyk, L. Figura, P. Gadomski, J. Kais; Złożył 1$500 — B. Suti; Złożyli po 1$000: P. Cordeiro, V. Woźniak, J. Żyła, R. Walecki W. Skura, J. Surek, A. Oleszkowicz, T. Karpiński, P. Czeluśniak. J. Figura, L. Kais, S. Kais, E. Hojnacki, J. Świerk, I. Mol, T. Jaworski, P. Dubiela, P. Surek, J. Kais, M. Kmiecik, L. Czarnecki, L. Woźniak, S. Surek, L. Surek, F. Mol, J. Moreira, W. Hojnacki, K. Sewek, T. Vieira, B. Valencio, K. Żyła, J. T. Vieira, W. Burkot, S. Belniak, W. Kais, R. Kais, J. F. de Almeida, M. Woźniak, W. Przybyłowicz, B. Gryboś; Poniżej 1$000 złożyli razem kwotę 9$600. Razem 135$100

Powyższe listy wynoszą kwotę 2,555$100. Razem 14.133$800

Alfalataria Paris

Praça Tiradentes, 303

Kaszmiry, brin, płótna. ubrania gotowe, palta zimowe i koszule wełniane

Hurt i detal. Wykonujemy zamówienia w ciągu 10 godzin

Duży wybór paltw dla pań

Filia: TINTUR. ROMANIA

Farbujemy i czyścimy ubrania oraz przeprasowujemy kapelusze. Na składzie duży wybor ubrań nowych i używanych

Robot gwarantowana

Rua Cruz Machado, 36 (róg Pr. Tiradentes)

Filia CASA PARA TODOS

Rua Barao do Rio Branco, 556 — Curityba

Józefa Lewandowska

(Leosia Słowikowska, ur. w 1891 r. w Żurominie, Polska)

Siostrzenica jej, L. Rucińska, zamieszkała w Stanach Zjedn. pragnie ją odnaleźć. Poszukiwana, lub ktobykolwiek znał miejsce jej pobytu, zechcą napisać pod adresem: **L. Rucińska, 714 — 5th — Ave, BROOKLYN, N. Y.** United States of America.

BRAKATINGA

„Cudze chwalicie, swego nie znacie — sami nie wiecie, co posiadacie"... Znacie to przysłowie? Możemy zastosować je do naszej podkurytybskiej brakatingi. Rośnie tu samorodnie, rzuca się wszędzie, jak krzak uprzykrzony. A jest to drzewo wartościowe.

Koloniści pod Kurytybą cenią sobie brakatingę i jest ona nieodzowna do prowadzenia tutejszej gospodarki. Gdy ziemia wyczerpie się przez uprawę bez nawozów, wtedy zapuszcza się na kilka lat t. zw. „kapoeirę", a ta kapoeira, to nic innego, jak brakatinga. Drzewo to wschodzi samo w tutejszych okolicach, widać, że pełno tu nasienia. Jeśli tylko nie uprawić ziemi, to nasze gospodarstwa po roku byłyby już zagajnikami brakatingowymi.

Brakatinga rośnie niezwykle szybko, po kilku latach jest gotowa do ścięcia, jako drzewo na opał. Stąd gospodarze pod Kurytybą ciągną podwójną korzyść: dają wypoczynek ziemi a równocześnie sprzedają drzewo opałowe. Sucha brakatinga pali się znakomicie, daje dobry żar.

Zainteresował nas fakt, że ostatnio pisze się i mówi o tym drzewie coraz więcej poza granicami Parany. Gaje brakatingowe poczynają powstawać w okolicy S. Paulo. Swieżo zaś zwrócono na drzewo to uwagę aż w Argentynie. Miesięcznik rolniczy „La Chacra", wychodzący w Buenos Aires (prenumerata roczna 5 pezów: adres: calles Azopardo y Mexico) przynosi w numerze czerwcowym artykuł „Ingá, czyli brakatinga".

Warto, aby drzewem tym zainteresowali się osadnicy w Misiones i Paragwaju. Argentyna jest krajem bezdrzewnych, najwyżej krzaczastych stepów, dlatego też drzewo ma tam o wiele większą wartość, niż w Brazylii. Dla nich właśnie „La Chacra" pomieszcza wspomniany artykuł, dając wskazówkę, że brakatinga nadaje się znakomicie do suszenia yerby. „Paraiso", którego misjoneńczycy używają w swoich barbakuá, daje ogień jak ze słomy, z dużą ilością sadzy, co szkodzi yerbie. Płomień brakatingi jest zupełnie czysty, a drzewo to rośnie szybciej od paraisa. Przy próbie, zrobionej w Argentynie na dobrej ziemi, zagajnik brakatingi wyrósł w ciągu dwóch lat do wysokości 8 i pół metra.

Brakatinga nadaje się do jaknajszerszego zastosowania na wszystkich stepach Parany, Sta Cat. i Rio Grande. Można rzec, że brakatinga jest drzewem siostrzanym herwy mate i uda się znakomicie tam, gdzie w lasach rośnie herwa. Jeśli w Misiones i Corrientes yerba daje niezgorsze wyniki na stepach, chociaż jest drzewem wybitnie leśnym, to tembardziej uda się wszędzie na stepach brakatinga, która jest mniej wybredną co do ziemi.

Koloniści unikali dotychczas stepów, nie umiejąc jakoś na nich gospodarzyć. Ale kilka przykładów, jak Afonso Pena, Guarauna, Apostoles dostarczają dowodu, że na stepie można żyć nie gorzej, niż w lasach. A ziemia stepowa jest wszędzie tańsza od leśnej i łatwiejsza do obróbki...

Drogę do gospodarki stepowej ułatwi nam właśnie brakatinga, która jest drzewem spulchniającym i użyźniającym ziemię. Cenne to istotnie drzewo. Nie wyczerpuje ziemi, a jeszcze ją użyźnia. Wiedzą o tem osadnicy podkurytybscy, że nowina po brakatindze rodzi jaka dobra ziemia po starym lesie.

Skąd brakatinga ma tę cudowną własność użyźniania ziemi? Oto stąd, że jest rośliną z rodzaju motylkowych, czyli należy do rodziny łubinu, fiżonów, grochów, seradeli, komczyn itd. Światły rolnik wie, że rośliny te są używane na zielony nawóz i wzbogacają glebę w wartościowe pokarmy. To samo czynią korzenie brakatingi.

Rodzina motylkowych ma dar czerpania z powietrza tak ważnego pokarmu roślinnego, jakim jest azot. Zadne inne rośliny gospodarskie nie umieją tego robić, ani pszenica czy żyto, ani kartofle lub kukurydza. Dlatego brak azotu w ziemi zastępujemy cennym lecz bardzo drogim nawozem, saletrą chiliską. Poco wywozić pieniądze do Chile, kiedy brakatinga użyźni nam sama przez się nasze stepy!

Główne zalety brakatingi są następujące:

1. Nie wyczerpuje ziemi, a przedłuża jej żyzność. 2. Zapobiega wypłukiwaniu ziemi przez deszcze, bo pokrywa obszar gęstym lasem. 3. Doda ziemi próchnicy, której na stepach jest b. mało i upodobni ziemię kampową bo leśnej. 4. Usprawni budowę gleby przez zacienienie jej przez szereg lat i zatrzymanie w niej wilgoci, którą słońce wypija na łysach stepach. 5. Dostarczy dobrego drzewa opałowego i to w krótkim czasie.

O nasienie brakatingi można postarać się w którejkolwiek z kolonij pod Kurytybą.

SPRZEDAM tanio dużo narzędzi, bo jestem stary, a nie mogę opłacać drogiego mieszkania. Mam specjalny artykuły i sprzedaje bez konkurencji. Mała prasa do wina i owoców, jedna prasa do liści, maszyna do tępienia mrówek, śruby żelazne, zamki, zawiasy, mała kuchnia z kominem, stół ślusarski, przyrząd do lutowania, piłka do cięcia wstążek i wiele różnych rzeczy.

SZUKAM pracy stolarskiej, lub w tartaku.

Informacji ul. Candido de Abreu, 122
KURYTYBA

Pensjonat „Rio Branco"
Rua Barão do Rio Brancol 550 (sobr.)
Curitiba

Smaczna polsko-brazylijska kuchnia Dla podróżnych dniówki po 6$000. Obiady i kolacja po 2$000. Miesięcznie specjalne ceny. Kury, języki i ryby nadziewane zamówienia Także wynajmuje pokoje. Porządek i dobra obsługa Blisko stacji.

GABINET ELEKTRO-DENTYSTYCZNY

Lekarz dentysta — **MARIAN J. GONTARSKI**

Specjalność w wyrywaniu i leczeniu zębów bez bólu. Technika nowoczesna sztucznych szczęk z odniebieniem i bez, mostki i t. d.
DIATERMIA, PROMIENIE ULTRAFIOLETOWE I CZERWONE
Praca szybka, dokładna gwarantowana. Wszelka hygiena.
Ceny przystępne Materiał pierwszorzędny.
Uwaga: **sztuczne szczęki od 130$000 — Porady bezpłatne**
PARANA **IRATI**

PALACE HOTEL

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469

70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDKA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:
Marcin Jaruga

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje **SYFILIS** we wszystkich periodach: **WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, TCZEMY.**
Zalecany przez najlepszych lekarzy

Zaprzysiężony tłómacz publiczny
J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211

Tłómaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Najuporczywszy Ból Głowy i Zębów usuwa znany polski proszek
Kogutek
(Migreno - Nervosin)

Dr. M. Matiskei
ADVOGADO
Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy
Obrona
Curityba **Malet**

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879: Telefon 1036.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— **WYJAZDY NA KOLONJE** —
Konsultorium i rezydencja:
MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 **(nad apteką Minerwa)**
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias ,62 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel)

UŻYWANY oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu etu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWOJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR" 914 a kosztuje 50 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

Koloniści! Uwaga!
Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakość
Ostrza do pługów, Hamulce do wozów, Młocarnie do prostej słomy
Żądajcie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:
Stanisław Szczypior
ZAKŁAD MECHANIGZNY
Contenda via Guajuvira
PARANA

Adwokat
Dr. Michał Chmielewski
Przeprowadza sprawy **Spadkowe**, oraz wszelkie **Cywilne**, jakoteż wogóle **Karne i Administracyjne.**
Rua Colombo, 46 **Kurytyba**

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH
Gimnazjum „Novo Atheneu" współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r Aquidabam, 278 — Telefon 378

DENTYSCI
Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od godz, 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA

Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 670
Kurytyba — Paraná

Maria Kryńska
Dyplomowany Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Nauka Kroju
Praktyczy podręcznik Heleny Gryzełko z modelami i objaśnieniami. Dzieje bielizny i krawiecki.— Książka bardzo użyteczna w każdym domu.
Cena 4$000

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891.
Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju

Klęska Hitlera bliska

„Chce im się Gdańska"

Cyrk krzyżacki pod Gdańskiem trwa. — Nie tylko trwa, ale raz słabnie, a potem znów przybiera na sile. Nazyzm wprowadził nowe sposoby wojowania. Nauczył się w Austrii i Czechach prowadzić wojnę bez strzału i wygrywać ją. Tegoż sposobu próbuje i u Gdańska.

Ponieważ boi się wojny, więc szachuje i szachruje, krzyczy i ryczy. Udaje opętanego i baczy pilnie, czy nie udałoby mu się złapać smacznego kęsa bez narażenia się na kij. Ostatni tydzień, to już była prawdziwa „wojna plotek".

Plotki

Nazyści zarzucili świat stekiem blag, plotek, kłamstw, aby przestraszyć jednych, drugich wyprowadzić z równowagi. Sposób to prawdziwie czeladnika malarskiego! Ileż razy w różnych pismach ten Gdańsk był już wzięty! Ile tam setek tysięcy wojska niemieckiego już weszło! Nawet Hitler sam ma przyjechać do Gdańska! Oznaczył już nawet dzień zabrania Gdańska! Już... już... gdyby nie Polska.

Stalowe nerwy

Polska patrzy na ową zawieruchę plotek, na wojnę blagi, patrzy spokojnie i czeka. Naprawdę, podziwiamy z daleka jej kamienny spokój w tej grze. Tylko gdy jaki samolot niemiecki zaawanturuje się nad polską ziemię, już nie wraca. Tak stało się z samolotem krzyżackim nad półwyspem Helem. Przyleciał, i otrzymał jeden strzał ostrzegawczy. Ponieważ nie oddalił się, dostał drugi strzał, tym razem celny, i wpadł w morze. Taka jest odpowiedź Polaków.

Podróże dyplomatyczne

Położenie u ujścia Wisły staje się z dnia na dzień coraz bardziej napięte. Wojna może wybuchnąć każdej chwili. Hitler boi się wojny, ale może popełnić jakiś krok nieostrożny, który zmusi Polskę do uderzenia. W ub. tygodniu dyplomaci byli w rozjazdach. Nikt nie siedział na miejscu. Komisarz Chodacki przybył z Gdańska do Warszawy, aby zdać min. Beckowi sprawę z położenia. Ambasadorowie Anglii z Warszawy, Berlina i Paryża zostali zawezwani do Londynu, podobnie ambasadorzy francuscy opuścili swe placówki na kilka dni, udając się do Paryża.

Ostrzeżenie

Rzesza, która już raz oszukała Anglię i Francję przy Czechosłowacji, próbuje i tym razem wszelkich sposobów, aby rozbić front polsko-francusko angielski. Cóż z tego, gdy Polska, choćby i została sama, to stawi o własnych siłach czoło krzyżactwu! Ale nie zanosi się wcale na cofnięcie Francji i Anglii. Minister Halifax w Londynie powiedział silną mowę, w której przestrzegł Hitlera, że naruszenie Gdańska wywoła natychmiastową wojnę z Anglią. We Francji odbyło się umyślne posiedzenie rządu z udziałem szefa sztabu gen. Gamelina, poczem udzielono nazystom tej samej przestrogi.

Anegdotka

Po Warszawie krąży taka anegdotka:

Po jakiejś defiladzie wojska polskiego, ambasador Rzeszy Moltke pyta marszałka Śmigłego Rydza:

— Dlaczego panowie Polacy macie tyle czołgów, nie mając dla nich odpowiednich dróg?

— Ma pan rację, ambasadorze — odrzekł uprzejmie marszałek, — lecz za to drogi niemieckie są jakby stworzone dla polskich czołgów!

Polecaj Gazetę sąsiadom

Ja

mam doświadczenie

które mnie nauczyło, że przeciw bólom głowy, zębów, uszu, bólów reumatycznych i t. p. jest najlepszym środkiem Cafiaspirina. To też zawsze noszę ze sobą tubkę Cafiaspiriny i każdy raz, kiedy poczuję jakikolwiek ból, biorę pastylkę, popijając pół szklanką wody i mam natychmiastowe uspokojenie.

Środek niezawodny przeciw bólom przeziębieniom, bólom głowy, bólom reumatycznym

BAYER

CAFIASPIRINA

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁDN.

AMORTYZACJE W CZERWCU 1939

Dnia 30 czerwca 1939 zostały wylosowane kombinacje

BIU PFM ODC ZTY YRM PSH

Posiadacze powyższych tytułów otrzymają natychmiast zamortyzowany swój kapitał, do jakiego mają prawo — i w tym celu zechcą się zgłosić do biura kompanii przy ul. **Barão do Rio Branco nr. 39 w Kurytybie**

SUL AMERICA CAPITALIZAÇAO

Biuro Pośrednictwa Pracy

POTRZEBUJE I DOSTARCZA

Służących, kucharek, pokojówek, nianiek

Wykonuje heblowanie, gładzenie i woskowanie podłóg maszyną lub ręcznie. Wykonuje czyszczenie kominów

Rua Monsenhor Celso, 244 — Kurytyba
Telefon 1554

PETROLINA MINANCORA

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

We wszystkich aptekach i drogeriach

Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

Na Krótkiej Fali

Wrażenia przy odbiorniku

Cieszę się bardzo, że Pan Redaktor umieścił akuratnie wszystko, co spisałem sobie z Polskiego Radia a także i z innych; ale ja rozumiem tylko po brazylijsku i po polsku, to podaję jeno takie interesy, com je w tych dwóch mowach usłyszał. W Berlinie też po brazylijsku gadają, lecz jakoś brzydko, nie tak jak w Warszawie. Widać Niemcy mają przepalone gardziele od piwska i skręcanych na cebuli śledzi — bo warczą, nieprzymierzając jak mój stary Bryś, co nawet jest ślepy na lewe ślipie.

W Warszawie i w Gdyni było Święto Morza. Słyszałem wszystko, jakbym tam był, bo taki pan, tutaj mówią że się nazywa „Spiker", wszystko ludziom na całym świecie opowiadał. Trzeba mieć naprawdę tęgi śpik, by kilka godzin bez przerwy mówić. Sam prezydent Polski przemawiał do całego świata. Nie podaję tego, gdyż już gazety na drugi dzień ogłosiły mowę, co przyszła telegramem. Taki teraz świat pospieszny. Dawniej z mojej kolonii jechałem do Ponta Grossy cztery tygodnie a teraz i za trzy nieraz poradzę. Jaka to różnica pomiędzy takim nieprzymierzając Hitlerem i Mussolinim a polskimi panami co rządzą krajem. Zresztą ani Daladier, ani Getulio Vargas, ani Chamberlain, ani nawet nasz perfeito, co jest chłop tęgi jak tur, nie wrzeszczą i nie walą pięściami jak Niemcy. Po prawdzie, jak minister Beck lub prezydent Mościcki powie, to cały świat słucha a Niemcom idzie taka mowa w pięty. Wiadomo, że krzykiem opętańczym wariaci wojują. Pan Spiker opowiadał jak polskie okręty defilowały, jak wojsko a marynarze maszerowali przez ulice a potem słyszałem., jak naród krzyczał: „Od Bałtyku odeprzeć się nie damy!".

W Warszawie to znów ludzie się zeszli na Starym Mieście, a było ich tam 50 tysięcy. Na środku placu wystawili rusztowanie i wyszli na nie śpiewak Jan Kiepura i jego żona Marta Eggerth, co ją cały świat zna z cyneny. Ona jest Węgierka i widać, że pokochała kraj swego męża.

Po powitaniach śpiewał Kiepura a potem pani Kiepurowa najpierw po włosku, później zaśpiewała po polsku: „Mów do mnie jeszcze, ludzie nas nie słyszą". Mówię wam sąsiedzi, że wymawiała czysto każde słowo a nawet polskie „ł" tak jej gładko wyszło, jakby się gdzie koło Jasła rodziła. Cały dochód z tego koncertu poszedł na Fundusz Obrony Narodowej.

Źle się dzieje w tym Gdańsku. Prezydent Senatu Greiser wyjechał a jego miejsce zajął jakiś obijak z Bawarii, niejaki Forster. Co taki łazik ma w Gdańsku do gadania? Tak, jakby w Kurytybie chciał rządzić jaki człowiek gdzie z Argentyny. Pewno wygonilibyśmy go kijami! To też do Wolnego Miasta pcha się coraz więcej tałatajstwa z Niemiec i stworzyli jakichś pierońskich „heimschützlerów" z łamanym krzyżem na ramieniu, przemycają broń a nawet ponoć ustawiają armaty. „Ale to strachy na lachy!" Polskim chłopom nie nowina brać armaty kosami!

Polski ambasador Łukasiewicz naradza się ustawicznie z francuskimi ministrami a w czwartek zrobił wielki bal w ambasadzie, co to się nazywa „raut". Był sam Prezydent Lebrun i jego małżonka, co oznacza wielką przyjaźń między Polską a Francją.

Z ostatniej chwili

Rząd polski wysłał zapytanie do senatu w Gdańsku, co mają znaczyć zbrojenia WMiasta. Na takie jasne pytanie nazyści gdańscy muszą rzec jasno, kto grozi wolnemu Gdańskowi: Polska, czy Rzesza?

Rząd polski otrzymał w drodze dyplomat. zawiadomienie, że pod koniec bm. złoży wizytę w Gdańsku krążownik niemiecki „Koenigsberg" — i udzielił zezwolenia na to. Niech się odważy krążownik na jaki czyn nieprzyjazny! Już nie wróci z Gdańska. Nie wiadomo, czy Hitler zechce nim przyjechać.

W parlamencie angielskim poseł Dalton wystosował zapytanie do Chamberlaina, czy nie uważa za stosowne, aby rząd londyński przesłał Warszawie wyrazy podziwu za spokój, odwagę i zimną krew Polaków w sprawie Gdańska. Chamberlain odrzekł, że rząd angielski ocenia w należytym stopniu godne stanowisko rządu polskiego. A to godne stanowisko opiera się na karabinie.

Nadeszły już i znajdują się w sprzedaży detalicznej i hurtownej światowej sławy płótna

„ŻYRARDOWSKIE"

Wszystkim jest wiadomo na całym świecie, że:
1) płótna żyrardowskie są z najlepszego lnu polskiego;
2) są nadzwyczaj mocne i długotrwałe w noszeniu;
3) są barwione barwnikami najwyższego gatunku;
4) są całkowicie trwałe na światło i na pranie;
5) są wyrazem najnowszej mody;

SŁOWEM — Arbitrem elegancji, damą wielkiego szyku staje się ta osoba, która do swej garderoby dołączy: GATUNEK, GUST, KOLOR I TRWAŁOŚĆ, a te zalety są wszystkie połączone w PŁÓTNACH ŻYRARDOWSKICH.

Żądajcie tylko tkanin polskiej produkcji, światowej sławy marki „ŻYRARDOW".

Sulbraspol Soc. Coop.

PORTO ALEGRE Rio G. do Sul
Caixa postal 246
SPRZEDAŻ DETALICZNA
Skład: rua São Pedro, 875, tel. 3-608
SPRZEDAŻ HURTOWNA
Biura: rua Marechal Floriano, 48, tel. 5-681

Rio das Cobras

Nowa i największa Kolonia w Paranie
położona w okolicy **bardzo dużej przyszłości** na prawym brzegu rzeki Iguassu blisko traktu Guarapuava-Foz do Iguassu Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy pługiem. Cena ziemi obecnie mierzonego drugiego bloku 120$000 za alkier Warto zamawiać zaraz bo będzie drożej.

Informacji udziela się w Kurytybie, przy ul. Ermelino de Leão 15, piętro 1, lub na kolonii **Rio das Cobras (Jagoda)** (municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

PROSPEKT ILUSTROWANY wysyłamy na żądanie.

Adres dla listów:

CIA COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE S. A.
Caixa postal 222, Curityba — Parana

Uprzedzamy, że kupujący ziemię nie mogą liczyć na stały zarobek przy pracach na kolonii ani tem bardziej na kredyt w naszym magazynie, muszą więc posiadać pewien zapas gotówki na zagospodarowanie się.

UWAGA: Wystrzegać się „fazendeirów", proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane, i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie

Registrada sob n. 1 no Registro Imobilario de Gpuava, de acordo com o decreto-lei n. 58 de 10-12-937, art. 10.

BANK

Francusko-Włoski

DLA POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Kapitał fr. 100.000.000 Rezerwa fr. — 139.000.000.000
Centrala PARYŻ (Rue Halevy, 12)

FILIE w BRAZYLII: S. Paulo—Rio de Janeiro—Santos—Curityba—Porto Alegre—Recife—Rio Grande—Bahia
AGENCJE: Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espirito Santo do Pinhal, Jahú, Mocóco, Ourinhos, Paranagua, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, Rio Preto, S. Carlos, S. José do Rio Pardo, S. Manoel.
ARGENTYNA: Buenos Aires—Rosario de S. Fé. CHILE: Santiago—Valparaiso. COLOMBIA Barranquilla — Bogota. URUGWAJ—Montevide.

Bank Francusko - Włoski dla Południowej Ameryki przyjmuje depozyty dyspozycyjne á vista, z wypowiedzeniem lub na stałe, płacąc dobre procenty. Bank prosi swą Szan. Klijentelę o informowanie się o każdej operacji bankowej — adresując zapytania do Filii w **Kurytybie** (Sucursal em Curityba — Rua 15 de Novembro 316), albo pod adresem jego agencji **w Ponta Grossa i Paranagua**